KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK 3 LIPCA 1930 R. Nr. 150.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

3285

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Kursów Samochodowych Inż. Klebera zawiadamia, że z dniem 1 lipca r. b. lokal Kursów został przeniesiony na ul. Piłsudskiego Nr. 3.

POGRZEB

Ś. P. J. EJSMONDA

WARSZAWA, 2.7. (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb ś. p. Juljana Ejsmonda, znakomitego poety i zasłużonego pisarza, zmarłego na skutek ran, odniesionych w katastrofie samochodowej pod Zakopanem.

O godzinie 10.30 w kościele św. Aleksandra odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli w imieniu p. ministra W. R. i O. P. p. dyr. depart. kultury i sztuki Skoczylas, dyr. depart. Wójcicki, imieniem Ministerstwa rolnictwa p. wiceminister Leśniewski oraz dyr. depart. Miklaszewski, wielu posłów i senatorów, członkowie Penclubu, przyjaciele i koledzy zmarłego oraz liczne rzesze publiczności. Przybyły również delegacje Związku legjonistów Z. O. R. oraz delegacja szkoły im. Zamojskiego. Podczas nabożeństwa pienia żałobne wykonał chór kościelny. Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami ś. p. Ejsmonda podjęli na barki przyjaciele zmarłego.

O godzinie 11.30 kondukt wyruszył na cmentarz Powązkowski. Na cmentarzu nad mogiłą zmarłego pierwszy wygłosił przemówienie im. Penclubu p. Kazimierz Wierzyński, im. p. ministra W. R. i O. P. dyr. Wójcicki, im. Ministerstwa rolnictwa dyr. Miklaszewski, im. Tow. literatów i dziennikarzy złożył hołd zmarłemu Józef Śliwowski, im. Ligi ochrony przyrody żegnał zmarłego prof. Hryniewiecki, im. Tow. beletrystów przemawiał p. Smolarski, im. byłych kolegów szkolnych żegnał zmarłego p. Melchjor - Wańkowicz.

Powrót p. Sławka

I AUDJENCJA U P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 2.7. ((PAT). Dziś rano powrócił z Druskienik do stolicy p. prezes Rady ministrów Walery Sławek.

WARSZAWA, 2.7. (PAT). P. prezes Rady ministrów Walery Sławek udał się w dniu dzisiejszym o godzinie 10.30 na zamek, gdzie był przyjęty na audjencji przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ostatni dzień

KONGRESU KOMUNIKACYJNEGO

WARSZAWA, 2.7. — Dziś o godzinie 9.30 rano w gmachu Stow. techników przy ul. Czackiego odbyło się piąte i ostatnie posiedzenie technicznego kongresu, na którem wysłuchano referatów pp. M. Wernera i M. Baequerysse. Panie towarzyszące uczestnikom kongresu zwiedziły w tym czasie stare miasto i muzea.

O godzinie 15.30 odbyło się plenarne posiedzenie w gmachu Stow. techników, panie zaś o godzinie 15 udały się na przejażdżkę statkiem po Wiśle.

Na zakończenie oficjalnej części kongresu o godzinie 18 uczestnicy jego zostali przyjęci na zamku przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po skończonym kongresie goście padzielą się na trzy grupy i rozjadą się specjalnemi pociągami na wycieczki po Polsce.

Zarzuty klubu B. B. W. R.

przeciw marszałkowi Daszyńskiemu.

WARSZAWA, 2.7. (Tel.wł.). Obradowało dziś prezydjum klubu poselskiego B. B. W. R., które wystosowało do marsz. Daszyńskiego pismo W piśmie tem, powołując się na depeszę marsz. Daszyńskiego do prezydjum Centrolewu na kongres krakowski, B. B. potępia rezolucję krakowską i zakłada protest przeciw postępowaniu marsz. Daszyńskiego, które były ze stanowiska marszałka „nieprawdopodobne i niebywałe".

Prezydjum B. B. W. R. stwierdza, że przez wysłanie tej depeszy, której p. marszałek po rezolucji nie cofnął, jest on „współwinny za antypaństwową rezolucję, godzącą w majestat państwa, uosobiony w Prezydencie i będącą jaskrawym objawem anarchji i godzącą w interesy państwa przez odwołanie się do czynników zewnętrznych".

Po kongresie krakowskim

stanowcze posunięcia.

Współpracownik „I. K. C." taką miał rozmowę z p. Sławkiem przed jego wyjazdem do Druskienik.

— Jak się p. premjer zapatruje na kongres centrolewu w Krakowie?

— Jeżeli to miała być próba zmobilizowania opinji na rzecz partyjników i pociągnięcia mas do obrony ich obrażonych aspiracyj, to trzeba stwierdzić — mówił p. premjer Sławek — że próba ta — czego byłem pewien — nie udała się. Społeczeństwo do tej gry niema żadnej ochoty angażować się, co świadczy o trafnym instynkcie jego.

— Czy z tego wynika, że p. premjer lekceważy kongres krakowski?

— Tak, jeżeli chodzi o zamierzoną próbę sił ze strony centrolewu — oświadcza p. premjer.

Potem po chwili.

— Natomiast, jakkolwiek skłonny jestem do traktowania rezolucji, jako nonsensów, do których doprowadza bezsilna histerja, to jednak jako szef rządu nie mogę przechodzić do porządku nad rezolucjami, które dążą do szerzenia anarchji i są skierowane przeciwko państwu i jego najwyższemu przedstawicielowi.

— Czy pan premjer ma zamiar wyciągnąć z tego konsekwencje?

— Tak!...

Rozmowa była skończona...

Jakie konsekwencje ma zamiar wyciągnąć p. Sławek? Poda się do dymisji? Rozwiąże Sejm i zarządzi nowe wybory?

Żydowski „Nasze Przegląd" pisze:

„Wczoraj mówiono w kuluarach o kontrakcji rządu, o zamiarze pociągnięcia prezydjum kongresu krakowskiego do odpowiedzialności, a nawet o dalszych, więcej stanowczych posunięciach, które zostały omówione w Druskienikach na konferencji popołudniowej między p. marsz. Piłsudskim a p. premjerem Sławkiem".

Francja zaniepokojona

po opróżnieniu Nadrenji.

PARYŻ, 2-7. Wczorajsze niesłychane wystąpienia przeciwfrancuskie, jakie miały miejsce podczas uroczystości uwolnienia Nadrenji w Berlinie, wywołały powszechne oburzenie w szerokiej opinji francuskiej.

W kołach zwolenników pojednania, a szczególnie wśród socjalisów, zapanowało przygnębienie, wobec tak szczerej odpowiedzi, jaką naród niemiecki dał Francji za jej dobrą wolę i o 4 lata wcześniejsze opróżnienie Nadrenji.

Wśród sfer, które wskazywały zawsze na konieczność utrzymania okupacji, jako najważniejszej gwarancji bezpieczeństwa Francji i pokoju europejskiego, pięści krzyżackie, wzniesione przeciw barwom francuskim na ambasadzie w Berlinie, wywołały niesłychane oburzenie.

W parlamencie kursuje pogloska, iż posłowie prawicowi domagać się będą zwołania parlamentu, który ma się zająć sprawą następstw ewakuacji Nadrenji i przyznać rządowi kredyty na przyspieszenie robót fortyfikacyjnych na granicy francusko-niemieckiej.

Francuski sztab generalny, który zawsze sprzeciwiał się przedwczesnej ewakuacji, chcąc najpierw zabezpieczyć granice państwa przed ewentualnym zdradzieckim napadem, zamierza interwenjować u rządu.

BERLIN, 2-7. Znana amerykańska agencja prasowa „Associated Press", wysługująca się niemieckiemu urzędowi spraw zagranicznych, której sprawozdawcy zatrudnieni w biurze berlińskiem rekrutują się wyłącznie z elementu niemiecko-amerykańskiego, w rozesłanem do prasy sprawozdaniu z wczorajszych uroczystości uwolnienia Nadrenji, zamieszcza bezczelny komentarz, w którym stwierdza, że obecnie przyszła kolej na osiągnięcie opróżnienia zagłębia Saary i uregulowania granicy wschodniej z Polską.

Powyższy wybryk ma na celu zmylenie opinji amerykańskiej i przedstawia sprawę tak, jak gdyby istniała analogja między okupacją Nadrenji a innemi obszarami byłych ziem pruskich.

Charakterystycznym dla tego bezprzykładnego aktu propagandy „Associated Press" jest fakt, że kierownik biura berlińskiego tej agencji p. Lochner udaje przyjaciela... Polski.

BERLIN, 2-7. Z okazji uwolnienia Nadrenji grupa połączonych towarzystw „wiernych ojczyźnie Górnoślązaków" wystosowała do nadprezydenta prowincji reńskiej, do sejmiku reńskiego, sejmu haskiego i rządu Palatynatu telegram następującej treści:

„My ze Wschodu witamy oswobodzony Zachód; my, którzy poznaliśmy zbyt dobrze ciężar okupacji wzywamy do jednomyślnej solidarności Wschodu z Zachodem w celu ostatecznego uwolnienia wszystkich okupowanych i zrabowanych obszarów".

Ostatni pomyślny rok

DLA BUDŻETU AMERYKI.

WASZYNGTON, 2.7. — Amerykański budżet na rok rachunkowy 1929-30 zamyka się nadwyżką w sumie 184 miljonów dolarów.

Zdaniem prezydenta Hoovera i sekretarza skarbu Mellona, jest to ostatni rok świetności, gdyż już następny budżet wskutek szerokiej akcji uruchomiania robót publicznych wykaże deficyt.

Zamówienia sowieckie

W HUCIE BISMARKA.

WARSZAWA, 2-7. (Tel. wł.) Rokowania między misją sowiecką a polskiemi zakładami hutniczemi zostały zakończone i podpisano umowę z hutą Bismarka. Zamówienie sięga sumy 70 milj. zł. z rocznym terminem wykonania zamówień. Huta udzieliła 18-miesięcznego kredytu.

Niemcy w Gdańsku

BIJĄ WE DZWONY.

GDAŃSK, 2.7. — W rozkaz konsystorza ewangelickiego w dniu wczoraj szym w południe od godziny 12 do 12 i pół bito we wszystkich kościołach ewangielickich wolnego miasta Gdańska na znak radości z powodu opróżnienia Nadrenji.

Prez. senatu gdańskiego na posiedzeniu senatu zabrał głos, wskazując na rzekomo także dla Gdańska uroczystą chwilę.

W niedzielę mają się odbyć wielkie manifestacje nacjonalistów niemieckich w Gdańsku z okazji Nadrenji w w jednym z parków gdańskich z udziałem wszystkich organizacyj bojowych.

Woźny państwowy —

TO NIE SŁUŻĄCA.

WARSZAWA, 2.7. — Niżsi funkcjonarjusze państwowi skarżą się, że niektórzy zwierzchnicy używają ich do osobistych posług prywatnych, nie mających związku ze służbą publiczną.

Wobec tego Min. spraw wewnętrznych wyjaśniło, że powinności służbowe nie mogą poza zakres, przewidziany w art. 96 — 98 wspomnianej ustawy.

Wprawdzie funkcjonarjusz niższy obowiązany jest w y k o n a ć każde zlecenie przełożonego oraz zajętych w urzędzie urzędników i wogóle tych funkcjonarjuszów, do których pozostaje w stosunku podwładności, przełożeni ci mają jednak obowiązek pamiętać, że wolno im wydawać tylko zlecenia o charakterze służbowym, a więc tylko będące w związku z działalnością lub obsługą urzędów w którym funkcjonarjusz niższy, pełni służbę.

Polsko-francuska narada

W SPRAWACH EMIGRACYJNYCH.

PARYŻ, 2.7. — Od paru dni zasiada w Paryżu polsko-francuska komisja doradcza w sprawach emigracyjnych, przewidziana w konwencji emigracyjnej.

Tematem jej obrad jest szereg spraw obchodzących ogół wychodźtwa polskiego do Francji, a m. in.: poprawki do kontraktów, obóz emigracyjny w Toul, sprawa wydaleń, położenie robotników rolnych i t. d.

Ze strony francuskiej przewodniczy dyrektor Ministerstwa pracy. p. Picquenard, ze strony polskiej dyrektor Urzędu emigracyjnego. Nakonieczników.

Biorą udział w komisji ze strony francuskiej delegaci ministerstw: spraw zagranicznych, pracy, rolnictwa i spraw wewnętrznych, ze strony polskiej delegaci Urzędu emigracyjnego i przedstawiciele władz polskich na terenie Francji.

Polska spłaca długi.

LONDYN, 2.7. (PAT.) Pod nagłówkiem „Polska spłaca długi", dzienniki angielskie podają wiadomość o dokonaniu przez Polskę spłaty 286.655 funtów szterlingów skarbowi brytyjskiemu z tytułu raty, przypadającej na zasadzie umowy z roku 1924 co do spłaty przez Polskę długu brytyjskiego.

PRZEGLĄD PRASY.

Atak na marszałka Daszyńskiego.

Nawiązując do depeszy, którą marszałek Daszyński wysłał na zjazd Centrolewu do Warszawy — „Gazeta Polska", popularnie zwana w Warszawie organem komorników, ponieważ prawie dwie kolumny tego sanacyjnego dziennika zajmują ogłoszenia komorników, gwałtownie zaatakowała marszałka Daszyńskiego i grozi:

P. Daszyński nie łudzi się chyba, że tak niesłychane i przestępne nadużycie prawa występowania w imieniu sejmu — dla nadania większego waloru burdzie i bezprawiu — ujdzie mu płazem. P. Daszyński spekuluje chyba na to, licząc się z daną przez Rząd zapowiedzią nowych wyborów, że nie odbędzie się już ani jedno posiedzenie Sejmu. Jeśliby się bowiem odbyło, nie spodziewa się chyba, że będzie mógł choćby przez pięć minut przewodniczyć jego obradom. Najsilniejszy klub sejmowy, którego słuszne prawa zostały przez p. Daszyńskiego tak cynicznie naruszone zasłużyłby sobie przecież, we własnych oczach p. Daszyńskiego, tylko na lekceważenie, gdyby do tego dopuścił. P. Daszyński w swoim czasie o mniejsze rzeczy i z wielokrotnie mniejszemi siłami potrafił przypuszczać szturmy do parlamentarnych trybun prezydjalnych.

Życzymy p. Ignacemu Daszyńskiemu długich jeszcze lat życia jako osobie. Aby miał czas rozważyć wszystkie swoje ciężkie błędy, jakie w latach ostatnich popełnił. Ale jako marszałek Sejmu — może już pisać testament.

P. Daszyński, konstytucyjnie, jest zastępcą prezydenta i jednocześnie reprezentantem państwowej władzy ustawodawczej. Czy ten atak wobec tego nie jest czasami... antypaństwowym?

Prezydent Rzeczypospolitej

Ten sam dziennik porównał rezolucję uchwaloną przez Centrolew do zabójstwa dokonanego przez ś. p. Niewiadomskiego. „Robotnik" na to odpowiada:

„Gazeta Polska" ośmiela się porównywać jeden z ustępów uchwały krakowskiej ze zbrodnią Niewiadomskiego. Obozowi politycznemu, który w maju r. 1926 ostrzeliwał pociskami armatniemi gmach Belwederu, wiedząc o tem, że w gmachu znajduje się ówczesny Prezydent Rzeczypospolitej, — odmawiamy prawa moralnego do robienia tego rodzaju porównań. Demokracja polska nie „grozi" Głowie państwa. Domaga się, by Prezydent Rzeczypospolitej był istotnie czynnikiem „nadrzędnym", i stąd wyciąga wnioski w zastosowaniu do osób. Uchwała kongresu krakowskiego mieści się całkowicie w ramach uprawnień konstytucyjnych narodu i parlamentu.

101 podpisów.

„Gazeta Warszawska" zamieściła następującej treści list, o opublikowanie którego proszą autorzy:

Do Jaśnie Wielmożnego Pana
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Profesora Ignacego Mościckiego
w Warszawie.

My, niżej podpisani mieszkańcy miasta Mławy i powiatu Mławskiego, w związku z pobytem pana Prezydenta w Mławie w dniu 26 b. m., zwracamy się z prośbą o wysłuchanie nas w naszej prośbie, jako tych, którzy nie zostali dopuszczeni do głosu w dniu tym, tych, których przedstawiciele zastraszeni przez władze administracyjne i policyjne nie mogli zanieść naszych próśb osobiście przed Twoje oblicze.

Oczekiwaliśmy zapowiedzianego przyjazdu Twego, Panie Prezydencie, słyszeliśmy, że przyjazd będzie miał na celu zetknięcie się z potrzebami rzemiosła i mieszczaństwa, tymczasem dzięki wtrąceniu się i naciskowi policji urzędów, stworzono akademję i komedję rzemieślniczą, cenzurowano przemówienia, nawet urzędującym osobom, nie dopuszczono nas do wypowiedzenia się i fałszywie przedstawiono ci radosne oblicze i przedstawiono miasto i powiat jako mlekiem i miodem płynące, gdy tymczasem nędza wyziera z każdego kąta, gdy tymczasem tak rolnik, jak kupiec i rzemieślnik są doprowadzeni do rozpaczy pod ciężarem podatków państwowych, samorządowych i długów wekslowych. Rolnictwo się nie opłaca, rzemiosło upada, handel kona, robotnicy z czego będą żyli w zimę, gdy już połowa lata minęła, a nic nie zarobili. Zamiast pomocy w przedstawieniu naszych próśb i potrzeb bolących, władze miejscowe na czas Twojego, Panie Prezydencie, przyjazdu wywarły cały nacisk na jeszcze większe zrujnowanie, zbankrutowanwch i niewypłacalnych kas sejmiku, miasta, gminy i poszczególnych obywateli przez ogromne wydatki na zamaskowanie naszej nędzy.

Zwracamy się z prośbą o wejrzenie na tę powszechną niedolę, na to powszechne niezadowolenie, o zarządzenie środków ratunkowych przed ostateczną naszą zgubą, o użycie swojej władzy dla naprawy tego, co jest przyczyną złego, dla przywrócenia poszanowania prawa, poszanowania Konstytucji i Sejmu, poszanowania praw obywatela do pomocy ze strony państwa.

Jesteśmy przekonani, że głos nasz jest głosem całego powiatu i nietylko powiatu, ale nie wszyscy mogą w obawie prześladowania wszystko to powiedzieć, jedynie my, którzy nic mamy już nic do stracenia, łączymy nasz wspólny głos rozpaczy za wszystkich w nadziei, że dojdzie do wiadomości Pana Prezydenta, że jednak jakaś opieka i pomoc dla nas się znajdzie.

Podpisy:
(złożono 101 podpisów).

Mława, dnia 28 czerwca 1930 r.

Oryginał wysłano dnia 28 czerwca r. b. do pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za pokwitowaniem pocztowem Nr. 2706, godzina 10.30.

Transport broni dla Polski

przejechał przez terytorjum Rzeszy.

KRÓLEWIEC, 2-7. Dzisiejsze dzienniki królewieckie donoszą, że 18 wagonów Czerwonego Krzyża polskiego, którym towarzyszył wagon pociągu kurjerskiego, dwa wagony bagażowe, załadowane samochodami oraz zamknięty wagon towarowy z bronią ręczną o godz. 9.20 rano przejechały na terytorjum Prus Wschodnich pod Malborgiem. Pociąg transportu wojskowego wykorzystał prawo wzajemności, opierającej się na konwencji transportowej polsko-niemieckiej z r. 1921 i przewiózł 93 oficerów i 50 żołnierzy polskich z Malborga do Iławy. Pod Iławą opuścił transport wojskowy polski znowu terytorjum Rzeszy i przyjechał na terytorjum Pomorza polskiego.

Dzienniki w Królewcu, Olsztynie, Kwidzyniu zaopatrują wiadomość o transporcie polskim, który przejechał przez teren wschodnio-pruski uwagami pełnemi oburzenia. Dzienniki wschodnio-pruskie uważają, że przeprowadzanie właśnie w dniu 1 lipca t. z. w chwili opróżnienia Nadrenji z wojsk aljanckich polskiego transportu wojskowego, jest prowokacją. Jak wiadomo, na podstawie tej samej konwencji polsko-niemieckiej transportowej Niemcy już często i liczne pociągi z transportami wojskowemi przeprowadzali przez teren Pomorza pomiędzy Prusami Wschodniemi a Rzeszą. Oburzenie prasy wschodnio-pruskiej i berlińskiej wobec tego jest nieuzasadnione.

Gabinet przeciwkomunistyczny

powstaje w Finlandji.

HELSINGFORS, 2-7. Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu, odbytem w późnych godzinach wieczornych, rząd postanowił w czwartek podać się do dymisji niezależnie od wyniku dzisiejszej debaty w parlamencie.

W ten sposób ma być stworzona droga do utworzenia rządu, któryby podjął energiczniejszą walkę z komunizmem.

Na czele nowego rządu ma stanąć prezydent banku narodowego Paasikivi, który już w r. 1918 piastował godność premjera.

Paasikivi posiada licznych zwolenników wśród członków organizacyj przeciwkomunistycznych.

Kurja biskupia w Gdańsku

zakazała polskich nabożeństw.

GDAŃSK, 2-7. Kurja biskupia, która pod wpływem poparcia niemieckich czynników politycznych z biegiem czasu stała się ważnym instrumentem w polityce wynaradawiania Polaków na terenie wolnego miasta, zabroniła obecnie ostatnio w gminie Siedlicze i Hönau tradycyjnego polskiego nabożeństwa.

W związku z tym faktem, ludność polska tych gmin zwróciła się do gminy polskiej z memorjałem, w którym stwierdza, że Polacy katolicy nie zgodzą się na zniesienie nabożeństwa i proszą o nabożeństwa odprawiane przez polskiego księdza, a dalej o możność śpiewania polskich pieśni kościelnych.

W związku z tem, wszczęła gmina polska w kurji biskupiej kroki celem zagwarantowania mniejszości polskiej jej praw narodowych.

Niemcy kokietują Sowiety

RYGA, 2-7. Prasa sowiecka szeroko komentuje przemówienie ministra spraw zagranicznych Niemiec Curtiusa, wyrażając zadowolenie z powodu wyraźnego stanowiska w sprawie uregulowania stosunków niemiecko-sowieckich.

„Izwiestja" zaznaczają, że Curtius słusznie podkreślił wielkie żądania polityki niemieckiej na wschodzie, które mogą być rozwiązane jedynie w ścisłem porozumieniu z ZSSR. Formuła niemiecka — piszą „Izwiestja" — o zadaniach na wschodzie jest odźwierciadleniem „zadań na zachodzie". Jest zupełnie zrozumiałem, że w chwili omawiania projektu Brianda o Stanach Zjednoczonych Europy opinja niemiecka nie może sobie zdawać sprawy z wielkiego znaczenia, jakie posiada dla Niemiec uregulowanie całego kompleksu zagadnień, wynikających ze stosunków sowiecko-niemieckich.

Sensacyjny artykuł Leona Bluma

o niedoszłym sojuszu włosko-niemieckim.

PARYŻ, 2-7. Leon Blum zamieszcza dzisiaj w socjalistycznej „Populaire" sensacyjny artykuł, w którym stwierdza, że Mussolini przed kilkoma tygodniami zwrócił się do rządu niemieckiego z propozycją zawarcia sojuszu między Włochami i Rzeszą niemiecką. Propozycję Mussoliniego rząd Rzeszy miał odrzucić. Jest to — stwierdza Blum — wynik polityki pojednania między Francją i Niemcami, którą prowadzi tak intensywnie francuska partja socjalistyczna.

Rezultatem tej polityki pojednania jest ewakuacja Nadrenji.

Gdyby Francja stosowała wobec Niemiec politykę represyj tak, jak chcą tego nacjonaliści, wówczas, stwierdza Blum, doszedłby do skutku blok włosko - niemiecki, zwrócony przeciwko Francji

POSĄG BOŻKA

NA PRZEDCHISTORYCZNYM CMENTARZU.

ŁÓDŹ, 2-7. Pracujący w kamieniołomach w Romanowie pod Rzgowem robotnicy natrafili na cmentarzysko przedhistoryczne.

W kilku grobach znaleziono szereg urn, poza tem niezwykle cennego z punktu widzenia archeologji bożka kamiennego i dużych rozmiarów kule kamienną.

O wykopaliskach dowiedział się kierownik szkoły w Rzgowie, p. Piotr Tłuczek, który natychmiast udał się do Rzgowa, by obejrzeć wykopaliska. Tu natrafił na zupełnie niespodziewaną przeszkodę.

Chłop, nazwiskiem Gajdziński, na którego gruncie dokonano wykopalisk przypuszczając, iż bożek i kula mogą mieć większą wartość, oba te przedmioty ukrył, a urny, które nazywał garnkami, użył do zsiadłego mleka. Interwencja p. Tłuczka nie pomogła. Gajdziński ani słyszeć nie chce o pokazaniu „skarbu".

P. Tłuczek twierdzi, że wykopaliska, a zwłaszcza posąg bożka, który stanowi swego rodzaju unikat, pochodzą z epoki kamiennej i posiadają bezcenną wartość dla archeologji.

Ulena wyrzucono z Persji

BO CHCIAŁ ZA DUŻO ZAROBIĆ.

TEHERAN, 2.7. — Rząd perski ostatecznie rozwiązał umowę z syndykatem, prowadzącym budowę kolei łączącej zatokę Perską z Teheranem. Na czele tego syndykatu stała „sławetna" i znana w Polsce firma „Ulen and Co".

Rozwiązując umowę z Ulenem, rząd perski zdecydował się oddać budowę kolei firmom niemieckim.

Niemcy zrezygnowali z sumy 10.000.000 dolarów zysków i prowizji, zastrzeżonych przez Ulena.

Wielkie wpływy poselstwa niemieckiego w Teheranie oraz ekspansja wpływów niemieckich w Persji odegrały wielką rolę w sfinalizowaniu tranzakcji.

Firma „Ulen and Co" zażądała od rządu perskiego wielkich odszkodowań za rozwiązanie umowy.

Wszyscy Amerykanie i spora ilość Polaków, zatrudnionych przy budowie trans-perskiej kolei, opuścili już Persję.

Ostre walki polityczne

W EGIPCIE.

LONDYN, 2.7. — Zatarg między nowym rządem egipskim a najliczniejszem stronnictwem nacjonalistów Wafd zaostrzył się.

Po odroczeniu obrad parlamentu na jeden miesiąc przywódca nacjonalistów Nahas Pasza oraz posłowie Wafd rozjechali się po Egipcie, gdzie zwołują wiece i przemawiają przeciwko rządowi.

Na wiecu pod Kairem, gdzie przemawiał Nahas Pasza wydarzyły się krwawe zajścia, podczas których zabito dwie osoby.

Obecny premjer egipski Sidki Pasza opublikował deklarację, w której ostrzega nacjonalistów przed agitacją polityczną, która zmierza do rewolucji i gwałtów.

Premjer Sidki Pasza zapowiedział, że jeżeli opozycja nacjonalistyczna stosować będzie nielegalne środki walki z rządem, wówczas ucieknie się do represji.

Proces przeciw wierzącym,

ŻE MIKOŁAJ II ŻYJE.

RYGA, 2.7. — „Krasnaja Gazieta" donosi, że sąd sowiecki w Woroneżu przystąpił do rozpatrywania sprawy 54 członków sekty t. zw. fedorowców, która prowadziła agitację monarchistyczną i nawoływała ludność do powstania przeciwko Sowietom

Sekta rozpowszechniała wśród ludności pogłoski, iż car Mikołaj II nie umarł, lecz żyje i ukrywa się wśród włościan.

Akt oskarżenia stwierdza, że agitacja sekty miała niezwykłe powodzenie wśród chłopów, którzy popierali sekciarzy.

Hakatystyczny Gdańsk

Gdańsk 2-7. (PAT.). Władze gdańskie zawiadomiły Macierz Szkolną o zasekwestrowaniu przez nie lokalu w Wielkich Prądkach, w którym od kilku miesięcy czynna jest ochronka dla 30 dzieci z najbiedniejszych sfer ludności polskiej przyległych wiosek. Władze gdańskie wyznaczyły dzień 5 lipca jako termin eksmisji ochronki.

Po wyczerpaniu wszelkich środków perswazji w stosunku do władz wolnego miasta, które nie zgodziły się nawet na parodniową zwłokę, komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku minister Strassburgier wniósł dziś do wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Grawiny i zażądał równocześnie od senatu wstrzymania eksmisji aż do wydania decyzji przez organy Ligi Narodów.

RUBIKON PRZEKROCZONY...

Sytuacja polityczna stworzona przez zjazd centrolewu.

Kraków, 30 czerwca.

Jakkolwiek można się odnosić do zjazdu centrolewu, nie można nie stwierdzić, że był to w naszem życiu politycznem fakt dużego znaczenia, który będzie musiał za sobą pociągnąć daleko idące konsekwencje. I dlatego w grę nie tyle wchodzą cyfry uczestników zjazdu, ile głównie nastrój mas i uchwały.

Centrolew był dotychczas jedynie ugrupowaniem klubów parlamentarnych. Stronnictwa środka i lewicy zespoliły się podczas ostatniej sesji sejmowej. W dotychczasowych wystąpieniach deklarowały się jedynie kluby poselskie i senatorskie. Dopiero zjazd krakowski był pierwszem wystąpieniem tego zespołu w społeczeństwie. Ten moment należy podkreślić.

Tembardziej jest to ważne, iż niedługo przedtem ogólne zebranie posłów i senatorów centrolewu wysunęło już wspólne postulaty gospodarcze i ustrojowe. Do ostatniej chwili wywierano nacisk, by do zespołu tego wsączyć nieporozumienia. W łonie samych stronnictw istnieją niewątpliwie pewne tarcia, ponadto Chrz. Demokracja była wystawiana na liczne naciski zewnętrzne, by usunąć się od udziału w zjeździe. Jeszcze w dniu kongresu wywierano na nią nacisk. Tymczasem nie tylko się ona nie wyłamała, lecz nawet zaangażowała się czynniej przez fakt, że rezolucje przedstawił zjazdowi prezes klubu parlamentarnego, a na Rynku Kleparskim przemawiał prezes chadeckich związków zawodowych pos. Urbański oraz przez udział w prezydjum zjazdu pos. ks. Gąsiorowskiego.

Drugim momentem charakterystycznym dla zjazdu jest kompromisowość żywiołów uczestniczących w zjeździe. Na czoło **wysunięto hasła jedynie polityczne, natomiast wycofano całkowicie społeczne.** Trzeba stwierdzić pewne umiarkowanie w ustalaniu pozytywnych tez programowych, a natomiast silne zradykalizowanie się tych grup w dziedzinie politycznej. Wyrazem tej radykalizacji są rezolucje, obejmujące już nie tylko osobę Józefa Piłsudskiego, lecz i p. Prezydenta.

Postawienie stosunku do p. Prezydenta musi pociągnąć konsekwencje. Już teraz prasa sanacyjna zapowiada reakcję kół rządowych. W realizowaniu postawienia stosunku do p. Prezydenta, grupy centrolewu będą musiały starać się uregulować sprawę na terenie parlamentarnym. Będą musiały wystąpić o zwołanie sesji nadzwyczajnej, o ile zechcą być konsekwentne. A to jedynie zaostrzy sytuację. To będzie musiało doprowadzić do rozwiązania parlamentu i odwołania się do wyborców. O ileby zaś chciały one szukać rozwiązania na innej drodze, w takim razie położenie utrudni się bardziej i bardziej skomplikuje.

Dobrze ocenił sytuację krakowski „Czas", który podkreślał z naciskiem fakt wciągnięcia w konflikt społeczeństwa, ulicy. To samo podkreślił w swym telegramie do zjazdu marszałek Sejmu p. Daszyński. W tem leży największe niebezpieczeństwo. Bo jeśli się przenosi walkę na ulicę, to wiadomo gdzie ona się zaczyna, lecz nie wiadomo, gdzie kończy...

Racjonalne rozwiązanie konfliktu jest możliwe jedynie na drodze nowych wyborów. Czy do nich dojdzie? Czy zaraz czynniki decydujące powezmą odpowiednie postanowienia? Czy odwloką na przyszłość? Czy zechcą się uciec do innych sposobów?

Kwestja czasu tu już nie gra roli. Nie gra też roli kwestja miejsca. Wypadki od zjazdu krakowskiego zaczęły się toczyć. Przerzucono bieg na drugą stronę Rubikonu. Mogą one płynąć powoli, mogą też wybuchnąć najniespodziewaniej w najmniej spodziewanym punkcie. To jest logika rozwiązywania rzeczy w sposób zewnętrzny. **Czas i miejsce rozgrywki** uzależnione jest głównie od strony drugiej. W jej ręku znajdują się i możność zmodyfikowania rozwiązania i narzucenie metody rozgrywki.

Jeszcze na jeden szczegół trzeba zwrócić uwagę:

Czynniki zagraniczne, rachujące na możność postawienia sprawy rewizji granic Polski, przypuszczały, iż dążenia ich natrafią na sprzeciw przedewszystkiem ze strony kół prawicowych i nacjonalistycznych, podczas gdy z lewicą będzie można traktować. Niefortunny występ pos. Ciołkosza z PPS w Berlinie mógłby np. ich do takich przypuszczeń uprawniać. Rezolucje jednak polityczne, dotyczące pokoju i nienaruszalności granic, rezolucje wysunięte przez pos. Libermana, są jednak dla lewicy obowiązujące i wykazują czynnikom pacyfistycznym zachodu, iż **w obronie granic opinja polska jest jednolita i zdecydowana.**

H. W.

Zła gospodarka Rzeszy Niemieckiej.

Sposób do uwolnienia się od zobowiązań.

Dotychczasowy agent reparacyjny przy rządzie Rzeszy, Parker Gilbert, w swem ostatniem sprawozdaniu o finansach niemieckich silnie skrytykował rozrzutność w wydatkach Rzeszy, nieliczącą się z faktycznemi dochodami i ogromny budżet Reichswehry. Wynikiem tej gospodarki jest 700 miljonów R. M. niedoboru w budżecie na r. 1930-31 i różne projekty podatkowe, jak np. jednorazowy „podatek - ofiara".

Z tego powodu „Le Temps" pisze: „Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że dotychczas niektóre koła niemieckie uważają, iż **jedynym sposobem dla Rzeszy uwolnienia się od wszelkich zobowiązań jest polityka, polegająca na systematycznem przygotowywaniu bankructwa, jak to było w czasie załamania się marki".**

Rozważania na ten temat „Le Temps" kończy w następujący sposób:

„Oto widać, dokąd może zaprowadzić naród, żyjący pożyczkami i kredytem (około 10 miljardów nowych długów publicznych w ciągu kilku lat), absurdalne rozdymanie niektórych budżetów, zwłaszcza budżetu „Reichswehry", którego wiele pozycyj ukrywa wydatki, do których nie chce się rząd przyznawać — i to wówczas, gdy własne zasoby dostatecznie wystarczają na uzasadnione potrzeby i na ogólne zobowiązania".

Zlot Sokołów w Białogrodzie.

Owacyjne powitanie Polaków.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Białogród, w czerwcu 1930 r.

Pierwszy główny dzień ogólnosłowiańskiego zlotu Sokołów w Białogrodzie był dniem silnych wrażeń i powszechnego entuzjazmu. „Nie mieliśmy dotychczas w Białogrodzie nic podobnego, nigdy nie panował tu taki ruch, nigdy nie gościliśmy w murach naszej stolicy tylu cudzoziemców, nigdy nie było u nas tyle entuzjazmu, jak teraz, tak mówią z radością mieszkańcy Białogrodu i mają rację. Bo o ruchu, jaki panuje od kilku dni w głównem mieście Jugosławji, nikt, kto tego wszystkiego na własne oczy nie widział, pojęcia sobie wyrobic nie może.

Na ulicach kołysze się od rana do nocy barwne morze uniformów i strojów ludowych raz wraz odzywają się gromkie okrzyki pozdrawiających się Sokołów: „Zdrawo", „Czołem", „Na zdar", „Bądź zdrów".... Różnorodność barw i uniformów absorbuje uwagę wszystkich przechodniów ulicznych. Szczególnie malowniczo reprezentują się chłopi z Serbji południowej, Chorwacji, Słowencji i Czarnogorza w ich pięknych kamizelkach, bogato haftowanych złotem i srebrem.

Pomimo upałów, panujących obecnie w Białogrodzie, ćwiczenia zlotowe rozpoczęły się punktualnie. Wysoki protektor zlotu, **król Aleksander,** obecny był na stadjonie podczas wszystkich ćwiczeń jeszcze przed głownym dniem złotowym. Dnia 27 czerwca po raz pierwszy zjawił się na stadjonie, w loży królewskiej naczelnik najwyższy Sokoła jugosłowiańskiego, młodociany **następca tronu Piotr,** witany entuzjastycznie przez Sokołów i publiczność.

Punktualnie o godzinie 4.30 wyszły na boisko pierwsze zastępy Sokołów jugosłowiańskich w **ogólnej liczbie 3.000 osób,** którzy z wielką sprawnością wykonali efektowne ćwiczenia wolne. Burzliwemi oklaskami powitała publiczność jugosłowiańska Sokolice, które po odejściu Sokołów zalały stadjon czerwienią swych czapek.

Po Jugosłowianach występowali **Polacy,** którzy swemi ćwiczeniami, wykonanemi w znakomitem, rytmicznem tempie, **wywołali powszechny entuzjazm wśród publiczności.** Oklaski nie miały końca, kiedy polskie Sokolice wykonywały swój pomysłowy walczyk, będący jednym z najlepszych numerów programu.

Żywiołowy entuzjazm wywołało ukazanie się na boisku **Sokołów łużyckich,** reprezentujących w rodzinie słowiańskiej jedyny naród, pozbawiony własnego państwa. Na zakończenie swych ćwiczeń wykonali Łużyczanie symboliczne żywe obrazy, przedstawiające narodowe przebudzenie się Serbów Łużyckich.

W ćwiczeniach pierwszego głównego dnia zlotowego nie mogli wziąć udziału Sokoli czechosłowaccy, którzy przybyli do Białogrodu z dość znacznem opóźnieniem.

Już w przeddzień głównych uroczystości zlotowych na ulicach Białogrodu ukazali się pierwsi Sokoli polscy, którzy w imieniu polskich organizacyj sokolskich przybyli do stolicy Jugosławji celem wzięcia udziału w Ogólnosłowiańskim zlocie Sokołów. Polscy Sokoli, wyróżniający się swemi odmiennemi mundurami i czapkami od Sokołów innych narodowości, **zwracali na siebie powszechną uwagę i byli przedmiotem specjalnych owacyj ze strony przechodniów ulicznych.** Co chwila odzywały się pod adresem polskich Sokołów okrzyki „Czołem". na które Sokoli nasi odpowiadali powiewaniem małych chorągiewek biało - amarantowych.

Prezes Sokoła polskiego, hr. Zamojski i naczelnica polskich Sokolic, Jadwiga Zamojska, brali od pierwszej chwili udział we wszystkich oficjalnych imprezach sokolich.

Zaznaczyć wypada, że na Ogólnosłowiański zlot Sokołów w Białogrodzie przybyła również specjalna delegacja rządowa z panem Anuszem na czele.

Część Sokołów polskich, przybyłych na zlot białogrodzki, całą podróż z Polski do Jugosławji wykonała na motocyklach. Jednemu z Sokołów — motocyklistów Fijałkowskiemu, wydarzyło się po drodze nieszczęście. Mianowicie już pod samym Białogrodem motocykl Fijałkowskiego zderzył się z taksówką, która maszynę jego doszczętnie zdruzgotała. Fijałkowski wyszedł z katastrofy wprawdzie bez szwanku, ale strata motocykla wielce go zmartwiła. Kiedy jednak o nieszczęściu polskiego Sokoła dowiedział się bawiący obecnie w Białogrodzie amerykański doradca finansowy, Dewey, kazał natychmiast na swój własny rachunek dostarczyć Fijałkowskiemu nową maszynę.

C. P.

W. Frolewiczowa
Lekarz-Dentysta
POWRÓCIŁA
ordynuje codziennie
od 10—1 i od 7—8 wiecz.
Sosnowiec, Małachowskiego 5.

„Hejże na korytarz"

ZNAMIENNE NASTROJE NIEMIEC.

Na łamach „Der Jungdeutsche Orden" oficjalnego organu zakonu młodokrzyżackiego obok komunikatu o ewakuacji Nadrenji zamieszcza artykuł osławiony przywódca młodokrzyżackiego zakonu August Abel. Twierdzi on, że nadszedł czas poruszenia sprawy korytarza gdańskiego przed forum europejskiem. Artykuł nosi prowokacyjny tytuł: Hejże na korytarz! Ran an den Korridor. W artykule Abel przytacza m. in. rzekome oświadczenie niewymienionego polityka francuskiego p. t. „Le Couronement de cette betise qui s'apelle — la Pologne. Abel oświadcza w dalszym ciągu, że rząd niemiecki nie może narazie wystąpić z tą sprawą, jednak zakon młodokrzyżacki niema czasu na czekanie, aż rząd odzyska swobodę ruchu w tym kierunku. Zakon młodoniemiecki od r. 1927 prowadzi otwartą walkę przeciw korytarzowi. Trzykrotnie w Paryżu wygłoszono odczyty o korytarzu, wywołując w ten sposób dyskusję publiczną na ten temat. Artykuł kończy się słowami: „Nadrenja niemiecka jest wolna, nad Trewirem i Koblencją powiewa flaga niemiecka, powiewać ona będzie znowu nad Gdańskiem i nad korytarzem, a my dożyjemy jeszcze tych czasów".

„Związek przeciw żydom"

NASTROJE WŚRÓD MŁODZIEŻY NA UKRAINIE.

„Komunist" donosi, iż na Ukrainie wykryto przeciwsowiecką organizację młodzieży, która obejmowała kilka szkół i posiadała swój ośrodek w Melitopolu. Organizacja przybrała nazwę „Związek przeciw Żydom" i miała charakter wybitnie antysemicki. Na tajnych zebraniach młodzieży wygłaszano referaty o treści przeciwsowieckiej, przyczem, jak ujawniło dochodzenie, młodzież niszczyła obrazy Lenina, Stalina i innych działaczy komunistycznych, oraz rozpowszechniała wśród ludności odezwy, zapowiadające bliski upadek komunizmu i przywrócenie niepodległej Ukrainy. Organizacja młodzieży rozszerzyła swoje agitacje na cały szereg szkół i liczyła w swoich szeregach, według dochodzenia, około 600 uczniów.

Numerus clausus

DLA... SKLEPÓW Z ARTYKUŁAMI ŻYWNOŚCIOWEMI.

Specjalnym dekretem zabroniono we Włoszech otwierania nowych sklepów z artykułami żywnościowemi, przyczem sprawa widocznie tak była pilna, że dekret ten wszedł w życie już z dniem ogłoszenia i obowiązuje przez przeciąg lat 5-ciu. Jedyny wyjątek stanowią dzielnice, które się rozbudowują i siłą rzeczy potrzebują nowych sklepów. Dekret ten nie odnosi się również do filij istniejących już zrzeszeń konsumcyjnych. Jednocześnie zniesiono wszystkie wydane dotychczas przez poszczególne magistraty cenniki maksymalne na artykuły żywnościowe.

MIGAWKI.

Weksel — Ahaswer.

Wystawiony był w Sosnowcu. przez pana Alojzego Kupkę, na zlecenie pana Alfonsa Pupki. Opiewał raptem na sumę złotych polskich 50 (pięćdziesięciu) i powędrował, opatrzony na drogę żyrem pana Alfonsa Pupki, w świat. W świat — to znaczy w ręce izraelitów, reprezentujących w tym kraju element naprawdę ruchliwy i sprężysty.

Najpierw dostał się weksel urzędnika Kupki, dany krawcowi Pupce, i żyrowany przez tegoż Pupkę, do rąk małego hurtownika, Izydora Krupki. Od małego hurtownika Krupki, poszedł do większego hurtownika, Szyji Pantaljona. Od Szyji Pantaljona, nabrawszy rozpędu, skoczył odrazu w objęcia wielkich finansów, rozstając się na dłuższy czas z branżą kortowo-krawiecką. Zwiedził więc, po kolei: Rafinerję Wosków Ziemnych w Drewnianej Wiśni, Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Tyśmienicy, Kasę Sejmikową w Nowogródku, Zarząd Dóbr J. O. Księcia Dominika Wirszboyłły, Oddział Banku Szlacheckiego w Dziurdzialewie, Kasę Kom-nalną Polskich Karaimów w W... Skarb Polskich Ormian we L...owie, Wertheima w Berlinie, Meinla w Wiedniu. Toeplitza w Medjolanie, Dom Sztuki w Nagasaki.... Zdyszany z szalonego pośpiechu, opatrzony siedmiomilowym alonżem, zdążył, na termin, do P. K. O. w Warszawie, zkąd stante-pede, w terminie nie wykupiony, powędrował do kancelarji rejenta Kwaśnego, na Hipotecznej. Rejent Kwaśny posłał urzędnikowi Kupce najpierw zawiadomienie o wiszącym nad jego nieszczęsną głową proteście — potem zawiadomienie o proteście dokonanym. I weksel dostał się znowu do rąk małego hurtownika, Izydora Krupki, albowiem bezpośrednio zainteresowany Alfons Pupko, krawiec, tymczasem rozstał się z tym światem, powiesiwszy się na własnych szelkach...

Ten weksel — nie do wiary! — wciąż jeszcze chodzi. Chodzi, rzecz prosta, nie o własnych siłach, bo dawno wszelkie siły stracił. Chodzi o siłach adwokackich, impetem mocarnej woli kilku naraz mecenasów. Od mecenasa Kratkiewicza, chluby warszawskiej palestry, do mecenasa Tajojkiewicza, chluby palestry lwowskiej. Od Tajojkiewicza, do Nieprawdasza, wybitnego adwokata poznańskiego. Od Nieprawdasza, do Całujrączkiewicza, adwokata krajowego, zamieszkującego w Krakowie...

Zrobił się bowiem szalony galimatjas. Alojzego Kupkę, urzędnika, który był w swoim czasie, płacąc tym wekslem za spodnie, piwa nawarzył, tymczasem przeniesiono, dla dobra szkolnictwa polskiego, do Krzyworówni. Z Krzyworówni, wobec konfliktu z egzekutywą miejscowego Selrobu, machnięto Kupkę, dla dobra szkolnictwa polskiego, do Zgrzęzy. Stamtąd do Bombielnej. Stamtąd do Dużych Biegów. Z Dużych Biegów, po różnicy zdań, wynikłej na tle jakiegoś odczytu, między miejscowym inspektorem szkolnym a starostą — do Niedolina. Wobec tego jednak, że wyszedł okólnik o oszczędnem obliczaniu kosztów służbowych przenosin — dla oszczędności Kupkę cofnięto retro, do Dużych Biegów.

— I tam spadła nań, jak grom z jasnego nieba, emerytura.

A weksel! wciąż chodzi: Weksel! — wieczny tułacz, — Niczem Ahaswer...

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na czwartek 3 lipca 1930 r.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.10 Przerwa. — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Dr. Marjan Henzel: Przechadzki artystyczne po Warszawie (Warszawa). — 18.00 Koncert popołudniowy (P. R. Warszawa). — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.30 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. — 20.00 Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Komunikaty. 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Święto amerykańskie: a) 20.15 — Koncert. b) 21.30 Słuchowisko (P. R. Warszawa). — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Muzyka taneczna.

Budowa klinkierni sejmikowej

NAPOTYKA NA TRUDNOŚCI Z POWODU CIEMNOTY LUDZKIEJ.

Jak już pisaliśmy, Sejmik będziński postanawia uruchomić dużą klinkiernię, mającą na celu wyrób materjału do budowy dróg, liczne bowiem doświadczenia, zwłaszcza zagranicą wykazały, że jest to materjał bardzo trwały, a stosunkowo niedrogi i w miejscowościach nieposiadających dobrego materjału do budowy dróg, bezwzględnie opłaca się produkcja klinkieru.

Po zbadaniu przez ekspertów różnego rodzaju glin na terenie naszego powiatu uznano za najodpowiedniejszą do wyrobu klinkieru **glinę w okolicy Gródkowa** i tam też postanowiono założyć projektowaną klinkiernię.

Atiści natrafiono na niespodziewaną przeszkodę ze strony kilku ciemnych jednostek, które nie zdając sobie sprawy z korzyści istnienia takiego przedsiębiorstwa, mogą spowodować to, że klinkiernia zostanie założona w innej miejscowości.

Sprawa wynikła na tem tle, że kiedy Sejmik rozpoczął pertraktacje w sprawie kupna potrzebnego terenu, większość właścicieli chętnie zgodziła się na odstąpienie swych działek, wiedząc o tem, że z chwilą uruchomienia we wsi tak poważnego przedsiębiorstwa **ożywi się natychmiast ruch handlowy** i ludność będzie mogła na miejscu sprzedawać produkty rolne i gospodarstwa miejskiego, następnie będą korzyści z wynajmu mieszkań i poprawią się stosunki finansowe. Niestety, jak zwykle w podobnych sytuacjach, znalazło się kilku oponentów, pragnących tylko dla własnego dobra wykorzystać nadarzającą się sposobność. Stawiają oni **tak wygórowane żądania i wręcz dzikie warunki, że uniemożliwiają Sejmikowi wykonanie zamierzenia.** Jest **rzeczą jasną, iż samorząd powiatowy** nie może i bezwzględnie nie zgodzi się na żądania ciemnych jednostek i jeżeli szkodnicy nie zmienią swego stanowiska, **klinkiernia zostanie otwarta w innej miejscowości,** boć wiadomo, że gliny w powiecie naszym jest poddostatkiem, a ponieważ pieniądze na założenie przedsiębiorstwa już są, jak również zakończono wszelkie wstępne przygotowania, Sejmik nie będzie zwlekał z wykonaniem projektu, lecz znajdzie na klinkiernię inną miejscowość i Gródków straci tak dobrą sposobność do podniesienia się i poprawy swego bytu.

Trzeba dodać, iż w innych miejscowościach miasta i gminy dają zupełnie darmo tereny pod zakłady przemysłowe, zdając sobie sprawę z korzyści, jakie wypływają dla samorządów i ludności z istnienia zakładów przemysłowych, tymczasem kilku ciemnych włościan chce pozbawić Gródków tak dobrej sposobności.

Jak słychać, w tych dniach ma się odbyć w Gródkowie zebranie gminne w tej sprawie i być może światlejsi i rozsądniejsi gminiacy zdołają przekonać oponentów i udowodnić im, **że stanowisko ich jest szkodliwe dla całej wsi** i z tego względu zasługuje na potępienie, gdyż Sejmik w żadnym razie nie zgodzi się na absurdalne żądania, lub niesłychanie wysoką cenę, lecz **założy klinkiernię w innej miejscowości.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

3 CZWARTEK	**Dziś** Anatoljusza M. **Jutro** Józefa Kalas. Wschód słońca 3 m. 20. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Prawo męża".

Kino „Palace" — „Kobieta która grzechu pragnie".

Kino „Czary" — „Dżentelmen włamywacz".

× **INŻ. RUDZKI KIEROWNIKIEM WYDZIAŁU BUDOWLANEGO.** Zarząd m. Sosnowca postanowił zaangażować na czas urlopu inż. Dankowskiego, jako zastępcę na stanowisku kierownika wydziału budowlanego inż. T. Rudzkiego.

× **OSOBISTE.** Sosnowiczanin Caban Ireneusz uzyskał dyplom technologa wydziału mechanicznego w wyższej szkole budowy maszyn i elektrotechniki w Poznaniu.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Sekcja wycieczkowa D. L. urządza w dniu 6 bm. tj. w niedzielę o godz. 5 rano dla członków i sympatyków wycieczkę pieszo do Murcek (Górny Śląsk). Kierownictwo wycieczki obejmuje kierownik sekcji wycieczkowo-sportowej p. M. Wdowik. Zbiórka w lokalu D. L. w dniu 6 lipca o godz. 4.30, skąd nastąpi wymarsz. Zapisy przyjmuje i informacji udziela gospodarz D. L. p. W. Kulik lub p. M. Wdowik w kancelarji Domu ludowego ul. Jasna 26 do dnia 5 bm. w godz. od 18 do 20.

× **BIBLJOTEKA MIEJSKA.** Od dnia 5 bm. do 1 września rb. bibljoteka i czytelnia miejska im. Gustawa Daniłowskiego w Sosnowcu jest czynna w następujących godzinach: wypożyczalnia książek od godz. 17 do 19.30; czytelnia pism od godz. 17 do 21.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek dnia 3 lipca — „Żołnierz królowej Madagaskaru" o godzinie 20.

Piątek dnia 4 bm. — „Zemsta Nietoperza" o godz. 20.

Sobota dnia 5 bm. — „Żydówka" występ Adama Dobosza o godz. 20.

Niedziela dnia 6 b. m. — „Halka" występ Zamorowskiej i Dobosza o godzinie 20.

Poniedziałek dnia 7 b. m. — „Żołnierz królowej Madagaskaru" o godzinie 20.

× **DORĘCZANIE PRZEKAZÓW PIENIĘŻNYCH.** W Ministerstwie poczt i telegrafów opracowywany jest obecnie plan dalszego usprawnienia wewnętrznego ruchu pocztowego. Między innemi zamierzone jest doręczanie przekazów sum pieniężnych i przesyłek wartościowych także i w dnie świąteczne. By poczta nie przetrzymywała niepotrzebnie nadawanych sum, wydano zarządzenie, nakazujące zwrot właścicielom niedoręczonych przekazów najdalej w ciągu trzech dni.

× **INSTRUKTORZY OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.** W dniu 1 bm. zakończyły się w miejscowym komitecie egzaminy instruktorów 3 kategorji obrony przeciwgazowej. Wyniki egzaminu dzięki intensywnej pracy prelegentów pp.: Barcza, Piotrowicza, De Large i Cebo były nadzwyczaj dodatnie i Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej otrzymała świeży zastęp pracowników na niwie społecznej i obrony ojczyzny. Świadectwa z postępem bardzo dobrym otrzymało 3 słuchaczy, z postępem dobrym — 14 słuchaczy, z postępem dostatecznym — 4. Mianowicie: Dróżdż Stanisław, Możdżeń Ignacy, Kotulski Józef, Bloch Józef, Baczyński Henryk, Czerwiński Bolesław, Fickowski Franciszek, Górski Antoni, Gregorczyk Michał, Janeczko Michał, Kutrzyk Jan, Ligęza Melchior, Miotełka Stanisław, Pilchówna Stanisława, Skowronek Michał, Sarniak Leon, Kowalik Euzebjusz, Adamowski Zygmunt, Kopczyński Zdzisław, Młynarczyk Henryk, Rumiński Jan.

Przyjazd dzieci polskich

Z NIEMIEC.

W piątek dnia 4 bm. o godz. 8 wiecz. przyjeżdża do Sosnowca partja dzieci polskich z Niemiec w liczbie 100 chłopców i 20 dziewczynek, które następnego dnia wyjadą z kolonjami szkół średnich na kolonje wakacyjne.

Staraniem PCK. odbędzie się w sali Locarna przyjęcie dziatwy i wzajemne zapoznanie się.

80 chłopców pojedzie na kolonje letnie męskiego seminarjum nauczycielskiego, 20 chłopców na kolonje gimnazjum męskiego im. Prusa, a 20 dziewcząt na kolonje gimnazjum żeńskiego im. Kr. Jadwigi.

× **BUDOWA SIEROCIŃCA.** W Sarnowie, który onegdaj uległ klęsce pożaru, Sejmik będziński posiada ośrodek rolny z dużym domem mieszkalnym. Jeszcze w roku ubiegłym postanowiono w ośrodku tym umieścić sierociniec i istniejący dom odpowiednio przerobić do potrzeb. W roku bieżącym ma być dobudowane jedno skrzydło. Potrzebne materjały są już przygotowane i budowa skrzydła, które przed zimą zostanie nakryte dachem, rozpocznie się w tych dniach.

× **SKARGI.** Mieszkańcy Będzina skarżą się na niewystarczającą ilość pracowników w miejscowym sądzie powiatowym, skutkiem czego interesanci zmuszeni są oczekiwać godzinami na załatwienie spraw. Szczególnie daje się to we znaki przy otrzymywaniu klauzul wekslowych, gdzie tłum interesantów przez cały dzień oblega urzędnika, który skutkiem nawału pracy nie jest w stanie podołać zadaniu. O ile wiemy, obecnie sądy są instytucją jeżeli nie dochodową, to w każdym razie samowystarczalną, gdyż wprowadzone są opłaty za wszelkie czynności i w związku z tem w sądach należałoby zatrudnić taką ilość pracowników, aby ludność nie była narażona na wielogodzinne wyczekiwanie po klatkach schodowych i podwórzach, oraz zbędną zupełnie stratę czasu.

× **W TRAMWAJU.** Ludwik Enderlich z Sosnowca (ul. Focha 10) zameldował w policji, że w czasie jazdy skradziono mu z kieszeni marynarki portfel z gotówką w sumie 450 zł., dowód osobisty i 2 bilety loterji.

× **ZAMYKAĆ MIESZKANIA!** Bryle Marjannie (Sosnowiec, Żeromskiego 5) z niezamkniętego mieszkania w czasie jej nieobecności skradziono bieliznę wartości 200 zł.

× **SZUKAJCIE EDZIA KULAWIKA!** Matka 17-letniego Edwarda Kulawika (Sosnowiec, Kaliska 29) zameldowała w policji, że syn jej wyszedł z domu w dniu 27 ub. m. i do dnia dzisiejszego nie powrócił.

× **W TAKI UPAŁ I PIJĄ...** W dniu 1 lipca przytrzymano w policji 14 osób za opilstwo. Czyżby objaw znanego przysłowia: „na frasunek dobry trunek"? Najpewniej jednak to... rezultat „pierwszego".

× **MIŁY SUBLOKATOR.** Józef Szubert (Sosnowiec, Feliksa Perla 23) przyjął do swego mieszkania sublokatora, którego nie znał i nie pytał o nazwisko. Za zaufanie sublokator odwdzięczył się w ten sposób, że skradł gospodarzowi 24 zł., a od Wacława Wylona, zamieszkującego tam, wyłudził 17 zł. Dokąd się ulotnił — niewiadomo.

Ruch dla pieszych

TUNELEM.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca zdecydowano skierować ruch pieszych na przejeździe przy ul. Piłsudskiego tunelem. Wobec istnienia jeszcze toru objazdowego, do chwili skasowania go wybudowane zostaną schodki przed tym torem. Dla publiczności będzie to duże udogodnienie, bowiem będzie miała tylko do przebycia jeden tor, a nie jak dotychczas kilka.

Co się tyczy zlikwidowania toru objazdowego, jak słychać, Towarzystwo przemysłowców postanowiło zaproponować Rządowi pożyczkę 24.000 zł, na przeniesienie toru, co razem z 12.000 zł. proponowanem przez Magistrat sosnowiecki wystarczyłoby na załatwienie tej sprawy. Należy przypuszczać, że Ministerstwo komunikacji skorzysta z tych ofert i w ten sposób ukończenie budowy tunelu weszłoby w stadium realizacji.

Doraźny Komitet Ratunkowy

ODEZWA DO OBYWATELI ZAGŁĘBIA.

W dniu 1 lipca spłonęło w Sarnowie (pow. Będziński) 55 zabudowań małorolnych włościan. Dwieście osób zostaje w tej chwili bez dachu nad głową, a wśród tych jest 80 proc. bezrobotnych. Drobny rolnik, mający dwie do trzech morgów gruntu, gdy straci jeszcze chatę w pożarze — staje się istotnie beznadziejnie nieszczęśliwym. W takim momencie społeczeństwo nie może pozostawić tych nieszczęśliwych bez pomocy.

Gdy Wileńszczyzna głodowała, spieszyliśmy z pomocą, gdy powódź nawiedziła Huculszczyznę, nie zważając na żadne względy — było Zagłębie ofiarne. Dziś w naszym powiecie dotknęła klęska braci naszych włościan w Sarnowie. Pospieszmy i im z pomocą.

Znaczna część tych, co mogą pomóc, rozjechała się na letniska. Wiemy jednak, że pisma nasze dojdą do ich rąk. Niechaj głos nasz dotrze do serc wszystkich — pomóżcie ludziom w nieszczęściu! Prosimy jak najserdeczniej, jak najuprzejmiej o datki na pogorzelców w Sarnowie. Ofiary są potrzebne zaraz, aby biedacy mogli się przed zimą częściowo bodaj odbudować.

Zapraszamy gorąco wszystkie gminy do pomocy, a więc panów wójtów, Rady gminne, duchowieństwo, nauczycielstwo i innych obywateli do zorganizowania doraźnej pomocy na terenie swoich gmin, szkół, parafij.

Upoważniamy na tej drodze po porozumieniu się z panem starostą wszystkich panów sekretarzy gmin wiejskich do zbierania składek i otwarcia listy datków. Na terenie Sosnowca prosimy odsyłać ofiary pieniężne na ręce pp.: inspektora szkolnego Luchowca (ul. Małachowskiego), na ręce dr. K. Rydera (Kasa chorych, ul. Sadowa); w Będzinie na ręce starościny Boxowej, w Dąbrowie na ręce p. Józefy Cholewickiej (ul. 3 Maja 12).

Wszelkie zebrane pieniądze, ewentualnie indywidualne datki składać prosimy do Kasy komunalnej powiatowej w Będzinie.

Doraźny Komitet ratunkowy dla pogorzelców Sarnowa: Eleonora Boxowa, starościna, przewodnicząca, Cholewicka Józefa zastępczyni, dr. Karol Ryder skarbnik, Mazur Władysław sekretarz, dyr. seminarjum, członkowie: ks. Stefan Piwnicki, prefekt, Wąsowicz Michał, komisarz Kasy chorych, Luchowiec Stanisław, inspektor szkolny, Nidecka Marja, drużynowa harcerek.

Wyjazd na obozy

CZŁONKÓW HUFCÓW SZKOLNYCH DO RYTRA.

W związku z komunikatem zamieszczonym w prasie w sprawie wyjazdu uczniów szkół średnich na obozy — Powiatowy Kom. P. W. podaje do wiadomości, że na wymienione obozy w Rytrze zostali przyjęci następujący uczniowie:

Gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie: Sosnowski Władysław, Tusiecki Bogdan, Głogowski Heljodor, Hampel Rywen, Kocot Marjan, Stachurko Bogusław, Miller Edmund, Sosnowski Tadeusz, Burakiewicz Mieczysław.

Gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu: Antosik Tadeusz, Rudy Czesław, Zatoński Czesław, Barański Roman, Zygmański Tadeusz, Czerpiński Tadeusz, Skrzypiec Kazimierz, Aniołek Edmund.

Gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie: Zieliński Lech, Danecki Zygmunt, Bogacz Franciszek, Chrostowski Tadeusz.

Szkoła T. Płockiego w Sosnowcu: Böhm Gerhard, Jasiński Józef, Gilde Włodzimierz, Przybyła Tadeusz, Wójcik Stanisław, Kubicki Zbigniew, Fabjan Hugon.

Gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego: Bendor Roman, Adamczyk Edward, Skowroński Paweł, Chwastek Czesław.

Szkoła techniczna: Depta Edward, Habrzyk Józef, Klimas Longin, Herszfeld Rudolf, Zdrada Szymon, Marzec Witold, Radecki Florjan.

Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Sosnowcu: Bech Bronisław, Piwowarczyk Sylwirjusz, Mazurkiewicz Marjan, Zapałowski Ryszard, Podgórski Henryk, Strzałkowski Stanisław.

Seminarjum im. Traugutta w Dąbrowie: Wtorek Józef, Federowicz Mieczysław, Sobczyk Antoni, Makruszyc Wacław, Raczyński Wacław, Popławski Tomasz, Wnuk Franciszek, Przybyła Tadeusz, Gałuch Antoni, Rawicki Mieczysław.

Seminarjum nauczycielskie w Sosnowcu: Zagała Bolesław, Kosek Jerzy, Szczepaniak Józef, Krajewski Witalis.

Rezerwa: szkoła techniczna — Eljasiński Kazimierz; gimn. Zrzeszenia rodzicielskiego — Sobieraj Witold; seminarjum nauczycielskie w Sosnowcu: Włodarczyk Józef, Bogus Jerzy, Januszewski Tadeusz, Jaskólski Marjan, Filipczyk Czesław.

Kandydaci wymienieni winni zgłosić się w dniu 6 bm. (w niedzielę) o godz. 6 rano do Powiatowej komendy P. W. w Sosnowcu w celu otrzymania ekwipunku i umundurowania. Wyjazd na obozy nastąpi w dniu 7 bm.; zbiórka w Pow. kom. P. W. w Sosnowcu o godz. 5 rano; odjazd do Szopienic o godz. 6 min. 11.

Wszyscy kandydaci posiadający umundurowanie P. W. winni je zabrać na obozy.

Czeladź bez burmistrza.

Błędne informacje o przepisach samorządowych.

We wczorajszym numerze „K. Z." podaliśmy krótką wzmiankę o wyrażeniu votum nieufności burmistrzowi Czeladzi p. Piwowarowi przez Radę miejską i oświadczeniu p. burmistrza, że stanowisko to zatrzymuje do czasu... decyzji władz. Podstawę do zgłoszenia votum nieufności przez radnych było nieprzestrzeganie czy lekceważenie przez p. burmistrza ustawy o samorządzie. Gdyby jednak nawet ten fakt uważany był za niedostateczny do zgłoszenia takiego wniosku, to oświadcznie p. burm., który uważa się tem oświadczeniem raczej za komisarza rządowego aniżeli za burmistrza wybieranego na podstawie zaufania większości musi utwierdzić, każdego w przekonaniu o małych kwalifikacjach samorządowych p. burmistrza i słuszności zgłoszenia votum nieufności.

Ostatecznie, okolicznością łagodzącą dla p. Piwowara może być to, że sam delegat wydziału powiatowego p. Narbut nieściśle informował Radę miejską Czeladzi o zasadach, na jakich może być zgłoszone votum nieufności. P. Narbut bowiem, informując Radę, powiedział, że votum nieufności może być zgłoszone w wypadku stwierdzonego przestępstwa lub konkretnych dowodów winy. Otóż nieulega wątpliwości, że tego rodzaju „informowanie" jest zupełnie błędne, nieścisłe, Rada bowiem może wyrazić votum **nieufności nietylko w wypadku „stwierdzonego przestępstwa"**.

Natomiast p. Narbut **powieniem był poinformować** o niewłaściwości wyrażenia votum nieufności **ławnikom**, wybieranym proporcjonalnie, **a nie** przez całą Radę, którzy mogą być zawieszani za czyny kryminalne, nadużycia i t. p. przez władze nadzorcze, lub odwoływani przez tych, którzy ich wybierali. A w tym sensie p. Narbut informacyj nie udzielił, choć byłoby to rzeczą nader pożyteczną i uchroniło Radę od jałowych dyskusyj. Nic więc przeto dziwnego, że mając takich mentorów p. burmistrz popełnił gaffę.

Posiedzenie Rady miejskiej wywołało ogólne zainteresowanie w mieście i odbywało się w atmosferze ogólnego podniecenia. Po otwarciu posiedzenia, wyjaśnieniach p. Narbuta i objęciu przewodnictwa przez wiceburmistrza Bergera, p. burmistrz Piwowar wygłosił obrończe przemówienie. W głosowaniu 11 głosami przeciw 8 i 2 wstrzymujących się votum nieufności zostało uchwalone.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania burmistrz złożył owe kapitalne oświadczenie, że **„pozostanie na stanowisku, aż do decyzji władz nadzorczych"**.

Następnie uchwalono w drugim terminie skonwertować pożyczkę B. K. w kwocie 5 tysięcy złotych, oraz przeniesienie w budżecie sumy 28.000 zł. na budowę ulicy Gawrońce. Na miejsce ławnika Radka wybrano r. Spyrzyńskiego z P. P. S.

Dłuższa dyskusja, zdradzająca małe wyrobienie samorządowe dyskutujących wywiązała się przy wniosku o votum nieufności dla ławników Solarza i Nobisa. Odczytano cały szereg zarzutów, co do których większość oświadczała się, że są nieistotne. W rezultacie większością głosów postanowiono wybrać komisję w składzie rr.: Boguckiego, Jurczyńskiego i Kulę, do zbadania postawionych wymienionym ławnikom. Votum separatum (!?) zgłosił klub B. B. i r. Gawron. W związku z tem, pomiędzy ławnikiem Spyrzyńskim i r. Gawronem doszło do ostrej wymiany zdań i wzajemnych zarzutów. R. Gawron zdaje się jest kandydatem na członka B. B. S.

Około północy posiedzenie zostało zamknięte, przyczem na zakończenie debat uchwalono podwyższyć płace robotnikom miejskim z 4 zł. do 5 zł. za 6 godzin pracy dziennej. Szereg interpelacyj i wniosków zgłoszonych w czasie posiedzenia rozpatrywane będzie na następnem posiedzeniu.

W związku z wyrażeniem burmistrzowi Czeladzi, p. R. Piwowarowi votum nieufności na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, rozeszła się pogłoska, iż władze nadzorcze noszą się z zamiarem mianowania komisarza rządowego, wychodząc z założenia, iż w obecnych warunkach samorząd Czeladzi nie jest zdolny do celowej i pożytecznej pracy dla dobra miasta.

3335

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi FRANCISZKOWI RACZYŃSKIEMU, założycielowi i prezesowi naszej szkoły, który zrozumiał potrzebę założenia Szkoły Gospodarczej na terenie Zagłębia

Z głębi serc naszych składamy najserdeczniejsze staropolskie „BÓG ZAPŁAĆ"

Wdzięczne pierwsze absolwentki Szkoły Gospodarczej i Kursu Specjalizacji im. Jener. Hr. Jadwigi Zamoyskiej Towarzystwa Szkół Srednich w Sosnowcu.

Ze Związku straży pożarnych

okręgu będzińskiego.

Kurs sędziowski. W ubiegłą niedzielę w Będzinie zakończono dwudniowy kurs dla kandydatów na sędziów dla powiatów: Będzińskiego, Częstochowskiego, Olkuskiego i Zawierciańskiego. Ogółem przeszkolono i wydano świadectw na prawo sędziowania 23 oficerom straży. Program kursu obejmował prace teoretyczne i praktyczne przy współudziale straży: Będzin, Czeladź, huta Milowice, Solvay w grupie II; Grodziec wiejska, Wojkowice - Komorne w grupie III; Dobieszowice i Strzyżowice, w grupie IV.

Zawody rejonowe. W dniu 29-go czerwca r. b. w Ożarowicach odbyły się zawody rejonowe, do których stanęło 7 drużyn grupy IV. Na podstawie orzeczenia sądu konkursowego I miejsce zajęła straż z Tąpkowic, osiągając 62 pkt., II — Siemonia 47 pkt., III — Twardowice 33 pkt., IV— Wymysłów 20 pkt., V — Ożarowice 15 pkt., VI — Sączów 15 pkt. i VII — Pyrzowice 4 pkt.

Szczegółowa ocena poszczególnych ćwiczeń zostanie wysłana oddzielnie. W zawodach powyższych udział wzięła również drużyna ze „Stremu" w Strzemieszycach, demonstrując ćwiczenia samar. z wynikiem dobrym

W dniu 6 lipca r. b. w Wojkowicach Kościelnych odbędą się zjazd i zawody rejonowe dla straży grupy IV, z rejonów Łagisza i Wojkowice Kościelne. **Program:** godz. 14 m. 30 — zbiórka straży na placu ćwiczeń w Wojkowicach, godz. 15 — raport, godzina 15 m. 20 — zawody, poczem defilada i zakończenie zjazdu. Straże powyższych rejonów stawią się obowiązkowo. Naczelnikiem zjazdu — p. H. Gajewski, nacz. rej. Zastępca — p. F. Dróżdż nacz. rej., adjutant — p. A. Krzyłkawski zast. nacz. rej. Sędziami będą pp. st. instr. Kałkowski, W. Flak, A. Zajdler i N. Madla jako zastępca. Narzędzia, wóz pogotowia i konie, oraz orkiestrę przygotują naczelnik rejonu Wojkowice Kościelne wraz z zastępcą.

W dniu 13 lipca r. b. w Strzemieszycach W. odbędą się zjazd i zawody rejonowe dla straży grupy IV z rejonów Łosień, Strzemieszyce i gminy Zagórze. **Program:** godz. 10 — zbiórka na placu przed dworcem rad., godz. 10 m. 30 — raport, godz. 11 — nabożeństwo, godz. 12 m. 30 — przemarsz i defilada, godz. 13 — zawody, poczem zakończenie. Straże z powyższych rejonów stawią się obowiązkowo. Naczelnik zjazdu p. M. Przytomski, nacz. rej. zastępca — p. H. Gajewski, nacz. rej., adjutant — p. Wandrych. Sędziami będą: pp. st. instr. Kałkowski, W. Flak, A. Zajdler i R. Marszał. Narzędzia, sztandar, orkiestrę i konie przygotuje naczelnik rejonu miejscowego, wóz pogotowia przydzieli straż w Ząbkowicach.

Zawody marszowe. Zapowiedziane okólnikiem nr. 1 z dnia 13 stycznia r. b. zawody w marszu na 20 klm., odbędą się w dniu 20 lipca r. b. Charakter marszu — eliminacyjny, zespołowy po 13 ludzi w drużynie, celem przygotowania mistrzowskiej drużyny do marszu „Szlakiem kadrówki". Szczegółową instrukcję wysyłamy oddzielnie. Straże chcące wziąć udział w powyższych zawodach zgłoszą listę imienną kandydatów do dnia 13 lipca r. b. na ręce instruktora.

Oddział żeński. W maju r. b. został zorganizowany nowy oddział żeński przy straży w Grodźcu wieś. Uchwałą zarządu okręgowego z dnia 3 czerwca r. b. zostały zatwierdzone: p. K. Flakowa na komendantkę tegoż oddziału i p. M. Majchrzczykówna — zastępczynią. Okręg życzy pomyślnych wyników w podjętej służbie samarytańskiej.

Ubezpieczenie. W czerwcu r.b. zostały ubezpieczone w kasie strażackiej straże: w Będzinie — 44 czł. i Józefowie — 21 czł. Straże, które jeszcze nieubezpieczyły swych członków, uskuteczniają to niezwłocznie.

Jednokierunkowy ruch

W CENTRUM SOSNOWCA.

Wobec ożywionego ruchu w centrum miasta Sosnowca zarząd miasta postanowił zastosować ruch jednokierunkowy na ul. Małachowskiego, Targowej, Modrzejowskiej, Warszawskiej oraz na placu 11 Listopada przed dworcem. Odpowiednie tablice będą wskazywały kierunek jazdy.

Rzucił na ziemię

I ZABIŁ.

W ub. wtorek podczas sprzeczki górnik Kuraś Jan (Preczów koło Łagiszy) chwycił Wiktorję Strzymińską, podniósł w górę i z rozmachem rzucił na ziemię. Trup na miejscu.

Powodem tragicznego zajścia — niesnaski rodzinne.

× „WYPOŻYCZYŁ ROWER". Wacław Pandasiewicz z Zagórza wypożyczył Andrzejowi Dudale, bez stałego miejsca zamieszkania, rower. Dudała pojechał i więcej nie powrócił.

Kronika Zawiercia.

× ZA DUŻO KWEST. Prawie co tydzień dwie kwesty na cele „kulturalno-oświatowe”. Tego nie mogą już zawiercianie wytrzymać. Ponownie otrzymaliśmy szereg listów z prośbą o zwrócenie uwagi czynników miarodajnych na nadmiar żebraniny publicznej oraz zapytania, co właściwie robi się za zebrane pieniądze. Kto kwestuje publicznie, powinien publicznie zdawać rachunki. Tej „kultury”, na którą się zbiera datki, nie widać. Przeciwnie: na ulicach wieczorem przejść nie można, gdyż młodzież prowadzi głośno takie rozmowy, od których uszy więdną. Nieraz młodzież w czapkach uczniowskich. Brak zupełnie odczytów jakichkolwiek. uczciwy teatr omija zdaleka Zawiercie. nauczony smutnem doświadczeniem. bo nawet Magistrat nakłada nań swój haracz. Kultury, mimo kwest, dopatrzeć się nie można. Więc na co kwestuje się?

× Z SĄDU POKOJU. Naczelnik Sądu pow. w Zawierciu p. sędzia Kazański rozpoczął w dniu 1 bm. 5-tygodniowy urlop. Zastępuje go p. sędzia Stefan Malinowski. Zastępstwo sędziego śledczego p. Pawluka, w ciągu 6-tygodniowego urlopu objął p. sędzia Maksymiljan Malinowski. Sekretarz sądu pow. p. Leonard Kazibudzki mianowany został z dniem 1 bm. starszym sekretarzem sądu w 8 st. sł. Urzędniczki sądowe p. Pacanówna i Urbańska po zdaniu odpowiednich egzaminów mianowane zostały kancelistkami w 11 st. sł.

× POŻAR. Onegdaj podczas podstawiania transportu wagonów na bocznicę Hulczyńskiego od iskier parowozu wybuchł pożar na wagonie odkrytym, na którym załadowane było siano. słoma i owies dla koni policyjnych. Wezwana straż miejska ogień ugasiła.

× CZĘŚCIOWE URUCHOMIENIE FABRYKI T. A. Z. Z dniem wczorajszym uruchomiona została narazie na 3 miesiące przędzalnia odpadków w fabryce TAZ. Przyjęto do pracy 50 robotników.

× WESELE SANDOMIERSKIE. Dziś w czwartek o godz. 8 min. 30 wiecz. w sali Domu ludowego Tow. akc. „Zawiercie” odbędzie się raz tylko przedstawienie regjonalne pt. „Wesele Sandomierskie” grane przez słynny w całej Polsce zespół dyr. Skarżyńskiego. który swego czasu z niezwykłem powodzeniem wystawił „Wesele na Kurpiach”. „Wesele Sandomierskie” ma w Zawierciu, jak i w innych miastach Zagłębia zapewnione powodzenie.

× NAGŁY ZGON. Onegdaj zmarł nagle mieszkaniec wsi Przybyszów gminy Żarki, Czczepan Pacała. lat 26, wskutek spożycia dużej ilości piwa i wędlin.

× POŻAR W ŻARKACH. Wczoraj o g. 2 wybuch pożar w posesji M. Borensztajna w Żarkach. Ogień powstał w bramie, gdzie znajdowało się auto ciężarowe, skąd przeniósł się na budynki. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przy benzynie przeznaczonej dla auta.

× KRADZIEŻE. T. Blachowi (ul. Nadziemna) skradziono świadectwa szkolne i bilety kolejowe. Podejrzany o kradzież T. Piorunowicz. Z wagonu kolejowego na stacji skradziono po rozbiciu skrzyni większą ilość butelek wódki. Icek Drzewo (Nowy Rynek 21) według oskarżenia H. I. Muszyńskiego, przywłaszczył sobie 10 metrów mąki pszennej, należącej do Muszyńskiego.

× AWANTURY. Za opilstwo, awantury i zakłócenie spokoju publicznego pociągnięto do odpowiedzialności: Franciszka Adamczyka (ul. Stefanja 3), Felicję Strzelecką. Franciszka Kaczmarczyka z Krakowa, Bol. Grala, Wład. Górnikowskiego i Marjana Górnikowskiego.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. Feliks Stasik (Szkolna 52) usiłował popełnić samobójewo przez wypicie esencji octowej. Powód nieustalony.

SZWAJCARSKI.

Pani majstrowa nie jest wzorową gospodynią, ale przez 30 lat pożycia małżeńskiego mąż zdążył się już do tego przyzwyczaić. W niedzielę rano mówi do żony:

— Matka, podaj mi moją szwajcarską koszulę.

— Szwajcarską koszulę. Co za szwajcarską koszulę? Co to ma znaczyć?

— Nie gadaj tyle, tylko dawaj te koszulę. bo to ma tak dużo dziur.

Homeryczny bój posla
z trzema pasterkami.

30 czerwca rb. w sądzie powiatowym w Zawierciu sądzona była sprawa z oskarżenia posła B. B. p. Łakoty przeciw 3 pasterkom, pana posłowym sąsiadkom. Poseł skarżył je o pobicie syna, Henryka, zapodając swoich świadków. W przebiegu rozprawy i badaniu świadków i oskarżonych poseł Łakota począł wykrzykiwać: „podłe kłamstwo”,

walić w pulpit pięściami

i tak karczemnie zachowywał się, że Sąd przywołał go do porządku.

Z zeznań świadków dowodowych, 11-letniej dziewczynki i 12-letniego chłopca, wynika, że oskarżone przez Łakotę pasterki

pasły krowy nie na łące Łakoty,

lecz na ogólnem pastwisku, jak również że nie one pobiły syna Łakoty, lecz przeciwnie

posłowy synalek rzucał na nie kamieniami,

jedną z nich pobił dotkliwie, wyzywał je najordynarniejszemi, najnieprzyzwoitszemi wyrazami, niedającemi się powtórzyć w druku.

Przy badaniu młodocianych świadków Łakota znów rozpoczął

wrzaskliwe popisy i bicie pięściami w pulpit

oraz usiłował wpływać na świadków, aby zeznawali tak, jak on chce. Wtedy Sąd kategorycznie wzbronił oskarżycielowi wywierać presję na świadków pod groźbą

natychmiastowej kary,

co wpłynęło uspakajająco na poselskie nerwy.

W dalszym ciągu zeznań świadków dowodowych wynikło, iż gdy syn poselski pobiegł po ojca, ten w furji wybiegł z domu, po drodze, niczem wyrwidąb — wyrwał w lesie pół drzewa i tak uzbrojony,

półnagi, w jednej skarpetce, z gołą głową

gonił biedne pasterki, wygrażając i rzucając ohydne, niecHlujne i plugawe wyzwiska.

Sprawa została odroczona, gdyż poseł zgłosił nowych świadków, którzy mają świadczyć o niewinności posła z B. B. p. Łakoty.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozwój spółdzielczości mleczarskiej w Polsce.

Około 1899 r. założono w Polsce pierwszą maślarnię spółdzielczą. Właściwy jednak ruch ilościowy i jakościowy przypada w Polsce dopiero na okres powojenny, wykazując w ostatnich latach poważny rozwój, jak to charakteryzują poniższe cyfry:

Rok	spółdzielnie	członkowie w tys.	członków przeciętnie na jedną spółdzielnię
1925	419	79	196
1926	795	126	163
1927	1156	179	158
1928	1424	210	159

Dowodem postępu i utrwalenie się maślarni spółdzielczych w Polsce jest również wzrost ich kapitałów obrotowych. Na jedno stowarzyszenie przypadało przeciętnie kapitałów obrotowych w tysiącach złotych: w r. 1925 — 13.4, w 1926 — 14.3, w 1927 — 15.5, w 1928 — 18.6.

Niemniej korzystne światło na rozwój omawianych spółek rzucają cyfry, dotyczące obrotu. Przeciętna obrotu na jedną spółdzielnię wynosiła w tys. złotych: w r. 1925 — 74.6, w 1926 — 84.5, w 1927 — 91.4, w 1928 — 92.6.

Mimo tego rozwoju spółdzielczości maślarskiej, który ma bardzo wybitne znaczenie dla naszej wsi, napotyka on jednak ciągle jeszcze na wielkie przeszkody. Jedną z najważniejszych, to brak „oświeconej wsi”, co ma miejsce zwłaszcza na ziemiach wschodnich. Druga ważna przeszkoda — to brak dobrej komunikacji pod względem dróg bitych i żelaznych.

Instrumenty muzyczne.

Produkcja instrumentów muzycznych w Polsce jest dość urozmaicona, gdyż obejmuje fortepiany, pianina, organy, instrumenty dęte i smyczkowe, płyty, części i skrzynki gramofonowe i t. p. Rok 1929 wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego dla przemysłu tego nie był pomyślny. Szczególnie w przemyśle fortepianowym dało się zauważyć znaczne pogorszenie w porównaniu z rokiem 1928. Odbiorcy fortepianów i pianin rekrutują się niemal wyłącznie tylko ze sfer zamożnych: jeden fortepian przypada zaledwie na 12.000 obywateli w Polsce. W r. 1929 popyt na te instrumenty, należące do najdroższych, zmniejszył się mniej więcej o 50 proc. w porównaniu z rokiem 1928. W innych działach produkcja instrumentów muzycznych utrzymała się na poziomie r. 1928; wobec zmniejszonego popytu składy towarowe uległy zwiększeniu.

W przemyśle gramofonowym zarówno produkcja, jak i zbyt powiększyły się w r. 1929 w stosunku do r. 1928 i powiększają się dalej także w r. 1930. Przemysł muzyczny we wszystkich gałęziach produkcji dąży do udoskonalenia jakości, obniżenia cen oraz do zmechanizowania pracy. Brak kapitałów hamuje rozwój tej gałęzi. Eksport ogranicza się niemal wyłącznie do płyt gramofonowych i w nieznacznych rozmiarach do organów kościelnych

Kronika gospodarcza.

RATYFIKOWANIE PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE A. P. UMOWY NAWIGACYJNEJ Z POLSKĄ. Senat Stanów Zjednoczonych A. P. ratyfikował umowę z Polską, zezwalającą na przewóz napojów alkoholowych na okrętach polskich w obrębie wód terytorjalnych Stanów Zjednoczonych. Wobec uznania polskich certyfikatów pasażerskich przez Stany Zjednoczone znikła obecnie ostatnia formalna przeszkoda do podniesienia bandery polskiej na okrętach Polskiego transatlantyckiego Towarzystwa okrętowego linji Gdynia - Ameryka. Trzy statki tej linji „Polonia”, „Kościuszko” i „Pułaski” kursują już pomiędzy Gdynią a Ameryką jednak pod obcą flagą.

WADLIWA INTERPRETACJA PRZEZ WŁADZE SKARBOWE PRZEPISÓW USTAWY O PODATKU DOCHODOWYM. W związku z wniesionym w dniu 28.V. br. memorjałem w powyższej sprawie Izba przemysł. - handlowa w Sosnowcu przedłożyła Ministerstwu skarbu obszernie uzasadniony wykaz maszyn oraz urządzeń górniczych, które zużywają się w ciągu jednego roku i wydatki na które winny być odniesione na ciężar kosztów ruchu. względnie wydatków eksploatacyjnych.

SPADEK SPOŻYCIA PIWA. W kwietniu r. b. spożycie piwa w Polsce wynosiło 193.659 hl., to jest o 5.4 proc. mniej, aniżeli w kwietniu roku poprzedniego. Spadku konsumcji nie można przypisywać warunkom atmosferycznym, które w kwietniu były normalne, lecz jedynie kryzysowi gospodarczemu, jaki przeżywamy.

CZYŻBY POCZĄTEK WSPÓLNEJ AKCJI PRZECIWKO AMERYCE? „Le Temps”, podając sprawozdanie z przemówienia ministra handlu, Flandina, na temat nowej taryfy celnej amerykańskiej. od siebie dodaje uwagę, że kilka krajów europejskich. silniej dotkniętych przez falę protekcjonizmu amerykańskiego, niż Francja, już wyraziły życzenie wymiany poglądów z rządem francuskim

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 2-7.

AKCJE: Bank Handlowy 110, Bank Polski 169.25, Węgiel 45, Lilpop 23 Haberbusch 110.

5 proc. poż. Dolarowa 60.50, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 56—56.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.50, Nowy Jork 8.909, Londyn 43.36,25, Paryż 35.05, Wiedeń 125.93, Praga 26.43,75 Włochy 46.74, Belgja 124.54, Szwajcarja 172.95, Holandja 358.70, Berlin 212.69 Dolar prywatny 8.889.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 2-7.

Pszenica 46.50 — 47.50, Mąka pszenna 65 proc. 71.50—75.50, Otręby pszenne 14—15 Słoma luźna 2.50—2.70, Siano luźne 7.—8, Siano prasowane 8.50—9.50. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie niejednolite.

Kronika Olkuska.

× POŻEGNANIE MATURZYSTEK. Po złożeniu matury, abiturjentki gimnazjum żeńskiego w Olkuszu były podejmowane przyjęciem przez przełożoną szkoły p. M. Grużewską. Przemówienia do opuszczających mury szkolne maturzystek wygłosili: z ramienia PMS. p. Z Okrajnowa, z ramienia Rady opiekuńczej p. starosta Stamirowski oraz w imieniu rodziców p. Czyż, dziękując dyrekcji szkoły oraz gronu nauczycielskiemu za trudy i pracę nad wychowaniem młodzieży. Jednocześnie wszystkie powyższe instytucje oraz uczenice gimnazjum żegnały długoletnią (od założenia szkoły) sekretarkę p. Reginę Tacikowską, która opuszcza Olkusz.

× ZAMKNIĘCIE WYSTAWY PRAC KOBIET. W dniu 26 ub. m. zbiorowa wystawa prac kobiet w Olkuszu została zamknięta. Zwiedziło ją zgórą 500 osób czyli naogół mniej, aniżeli się spodziewano. Z uznaniem należy podkreślić, że wystawą zainteresowała się władza szkolna, mianowicie p. kurator okręgu krakowskiego dr. Kupczyński, który przybył specjalnie w tym celu do Olkusza w towarzystwie wizytatorki p. Gutkowskiej.

× SKUTKI KRYZYSU. Zarząd fabryki guzików Jan Jack i S-ka w Ogrodzieńcu wskutek kryzysu przemysłowego zaproponował robotnikom obniżenie płac o 25 proc., zapewniając jednocześnie pracę dla wszystkich zatrudnionych. Ponieważ robotnicy na obniżkę płacy nie zgodzili się, fabryka była zmuszona ilość pracowników z 160 zredukować do 40 osób, pracę więc wypowiedziano 120 robotnikom.

× POŻEGNANIE P. TACIKOWSKIEJ. W sali Resursy przedstawiciele instytucyj społecznych w Olkuszu żegnali opuszczającą Olkusz p. Reginę Tacikowską długoletnią pracowniczkę na polu społecznem. Przemówienia pożegnalne wygłosili pp.: Z. Okrajniowa w imieniu Towarzystwa dobroczynności, Witczyńska w imieniu Związku pracy obywatelskiej kobiet, dyrektor Majewski w imieniu Towarzystwa krajoznawczego, Kaczmarczyk w imieniu harcerstwa, oraz harcerka Lubodziecka. P. Tacikowskiej wręczono adres od wszystkich instytucyj, w których pracowała.

× GŁODÓWKA W ARESZCIE OLKUSKIM. Przed kilku dniami z namowy skazanego na rok więzienia Józefa Honika, kilku aresztantów postanowiło urządzić głodówkę. Trwało to kilka dni, gdy jednak spostrzeżono, kto jest atanżerem i gdy sprawcę odesłano do więzienia będzińskiego, głodówki zaprzestano. Jak pisaliśmy, Honik dostał się ponownie za kratki za wyciągnięcie z kieszeni gospodarza na targu 2 zł. z groszami dla „żartu”.

Czy wiecie że...

podczas upałów cieniutki drucik stalowy, stanowiący sprężynę zegarka, podlega rozszerzeniu się, wskutek czego wskazówki zegarka suwają się latem wolniej, powodując opóźnianie się zegarka.

— alkohol metylowy, czyli drzewny, używany u nas do skażania spirytusu t. zw. denaturowanego wywiera bardzo szkodliwy wpływ na nerw wzrokowy, dlatego też nieraz po spożyciu trunków, zafałszowanych takim spirytusem, występuje ostre zapalenie nerwu wzrokowego, prowadzące do ślepoty.

— wartość materjalna substancji, składających się na ciało człowieka, wyrażona w złotych, wynosi około 60 złotych, w tem wartość samego tłuszczu oceniać należy na 20 złotych.

— w Los Angelos, gdzie, jak wiadomo, odbędzie się w roku 1932-gim kolejna olimpjada, wybudowany jest wspaniały stadjon który bedzie mógł pomieścić 105.000 widzów,

Dzikie sobótki na Bałkanach

Szczątki zwyrodniałego plemienia.

Dwaj wybitni ludzie w Belgradzie, każdy odmiennego zawodu, a wzajemnie się uzupełniający, przedsięwzięli bardzo ciekawą wyprawę przed Zielonemi Świątkami, z której obecnie podają w dziennikach sprawozdanie.

Dr. Kuzman Kekicz, specjalista od chorób nerwowych w głównym szpitalu państwowym w Belgradzie i p. Herenda, jeden z najwybitniejszych dziennikarzy belgradzkich młodego pokolenia, udali się do wsi Duboka, w okolicy miasta Pożerawacu, aby asystować przy tamtejszych sobótkach, odprawianych w przeddzień Zielonych Świąt, o których chodziły tylko głuche wieści po kraju, że odbywają się na nich tańce czarownic.

Wioska Duboka jest sercem okręgu, zamieszkałego przez ludność, która w Serbji nosi nazwę „Kucowałachów".

Ludność ta mówi językiem podobnym do rumuńskiego, przez Rumunów uważana jest za swoją, chociaż nigdy nie miała styczności z tym krajem. Ludność ta żyje własnym bytem, poza narodem jugosłowiańskim i posiada zwyczaje, o których mało kto może w Serbji podać coś dokładnego.

Dopiero panowie Kekicz i Herenda rzucili nieco światła na to oryginalne plemię.

Podczas sobótek Kucowałachów odbywają się zbiorowe tańce, podobne wprawdzie do tych, jakie tańczą na małych Bałkanach, jednakże różniące się przebiegiem, gdyż pod koniec tańca kobiety, jedna po drugiej, wpadają w pewnego rodzaju trans epileptyczny, padają na ziemię w konwulsjach, poczem specjalni tancerze, noszący tytuły „królów" i „królowych" odnoszą nieprzytomne na bok i ze śpiewami, dokoła nich, zawodzą taniec specjalny, który przyprowadza je do normalnego stanu.

W szał taneczny wpadają przeważnie kobiety dojrzałe, ale zdarzają się wypadki, jak to było i tego roku, że całkiem młode dziewczęta pogrążają się w trans, a wtedy traktuje się je jak nowicjuszki do pewnego rodzaju kapłaństwa i uważa się za spadkobierczynie kobiet, które pielęgnują tę niesamowitą tradycję narodową.

Ta osobliwa pozostałość rasowa składa się z jednostek szczególnie zwyrodniałych, wśród których panują moralne zapatrywania z bardzo pierwotnych epok ludzkich. Poza tem wśród Kucowałachów pozostały jeszcze ślady najpierwotniejszego ustroju społecznego, t. j. „matryarchatu", który, w przeciwieństwie do „patryarchatu", będącego przewagą ojca w rodzinie, przedstawia rządy absolutne matek. Małżeństwo jest wśród tego plemienia bardzo luźnym związkiem, w którym dwoje ludzi pozostaje tak długo, dopóki kobieta nie dobierze sobie innego towarzysza.

Kącik humorystyczny.

STATYSTYKA.

— Statystyka wykazała: — rzekł fanatycznie abstynent — iż każde cygaro skraca życie człowieka o trzy dni, papieros zaś o jeden dzień.

— Jeżeli tak — odrzekł namiętny palacz — to wiek mój obecny, równa się przeszło dwóm setkom lat.

MA ZA SWOJE.

Lekarz odwiedza miljonera hipochondryka i pyta uprzejmie:

— Co panu jest właściwie?

— To pańska rzecz. Płacę zato, by pan to zbadał — odpowiada bogacz.

— Jeżeli tak — odzywa się doktór — proszę zawezwać weterynarza. Ten przywykł bowiem stawiać djagnozy, nie pytając o nic pacjentów.

USPRAWIEDLIWIENIE.

— Przecież to tylko dlatego ze mną się ożeniłeś, że miałam pieniądze.

— Nic podobnego! Tylko dlatego, że sam nie miałem pieniędzy.

ZBYTECZNY WYNALAZEK.

— Pewien Anglik wynalazł koszulę bez guzików.

— Nic nowego: odkąd się ożeniłem stale takie noszę.

OŻYWIONY RUCH

POD BIEGUNEM PÓŁNOCNYM.

Ruch tego lata w miejscowościach podbiegunowych zapowiada większe, niż kiedykolwiek, ożywienie. Nie mniej, niż 7 ekspedycyj wyrusza do **Grenlandji, Szpicbergu, Ziemi Franciszka Józefa, Nowej Ziemi i Labradoru, a mianowicie: brytyjska, amerykańska,** niemiecka, trzy norweskie i jedna szwedzka. Niektóre z nich zaopatrzone są w środki, umożliwiające im przezimowanie na lodowcach, czyli t. zw. wewnętrznych polach lodowych.

Norwegja bierze najżywszy udział w ekspedycji brytyjskiej, której cel polega na zbadaniu warunków drogi powietrznej z Anglji ponad wyspami Farroerskiemi, Islandją i Grenlandją do Kanady. Zainteresowanie Norwegji tą sprawą potęgują wieści o zamiarze Kanady odkupienia Grenlandji od Danji. Tranzakcja podobna spotkałaby się z bezwzględnym protestem ze strony Norwegji, której łowieckie i rybołowcze interesy w obrębie Grenlandji mają decydujące znaczenie dla kraju. Nadto Norwegja nigdy nie uznawała suwerennych praw Danji do Grenlandji, z wyjątkiem tylko wąskiego pasa nadbrzeżnego.

Największą z tych ekspedycyj jest niemiecka pod przewodnictwem prof. Wegenera. W skład jej wchodzi czternastu uczonych specjalistów, jest też ona najliczniejszą ekspedycją niemiecką w ciągu ostatnich lat dwudziestu i wyruszyła na specjalnym okręcie „Disco". W początkach bieżącego miesiąca zawinął do Reykjawik na Islandji, aby zabrać na pokład **dwadzieścia pięć koni**, które mają podczas letnich miesięcy zastąpić na lodowych polach używane dotychczas w tym celu psy. Niezależnie jednak od tego sprowadzone też zostały do Grenlandji liczne zaprzęgi psów. **Plan polega na zabiciu koni podczas zimy i zdobyciu tą drogą mięsa końskiego dla ludzi i psów.** Po przybyciu do Grenlandji, ma się ekspedycja rozdzielić na trzy grupy, z których jedna pozostanie w środku wyspy, o 600 mil angielskich od wybrzeża, na wysokości 8.000 stóp nad poziomem morza.

Ekspedycja zaopatrzona jest w krótkofalową stację bezdrutową dla wzajemnego komunikowania się poszczególnych oddziałów, które mają zbadać grubość pokładu lodowego

Obłęd u zwierząt.

POMIESZANIE ZMYSŁÓW U MAŁP. — ZWARJOWANY KOŃ. — ZDEGENEROWANE LWY — Z CIEKAWYCH BADAŃ ZOOLOGU NIEMIECKIEGO.

Zoolog niemiecki dr. T. Meyer rozpisuje się w jednym z dzienników berlińskich na temat obłędu u zwierząt. Objawy obłędu u konia upatruje nap. u tych koni, których nie można nakłonić koni, których nie monajlżejszego wozu. Opowiada, że pewien właściciel mleczarni miał konia, który nagle stawał w poprzek ulicy i nie ruszał z miejsca mimo smagania go biczem.

Obłęd zjawia się dość często u psów. Psy takie można poznać po nienormalnej wielkości głowy. Pewien bastard terriera cierpiał na obłęd prawdopodobnie z powodu swego amatorstwa piwa. Dość często cierpią na obłęd małpy. W zwierzyńcu berlińskim była małpa, która bez przerwy przebiegała obok krat i usiłowała je wyłamać, poczem ukąsiła się w rękę. Ludzi zdawała się wcale nie widzieć. Miano tam również niedźwiedzia, kąsającego się dotkliwie, który zresztą wobec ludzi zachowywał się normalnie. Jego małżonka cierpiała również na obłęd, który zaznaczał się w nienawiści, graniczącej ze szałem wobec własnych dzieci. Pozostała zawsze chuda, gdy jej małżonek przy swej aberacji umysłowej zdołał utyć. Pewna małpa rodzaju żeńskiego nienawidziła kobiety, gdy wobec mężczyzn zachowywała się normalnie. Raz przedostała się przez kraty i napadła pewną damę, spacerującą ze swym narzeczonym i podarła jej płaszcz.

U zwierząt drapieżnych obłęd zdarza się także, u lwów dość często zwłaszcza u tych, które hodowano czas długi bez odświeżania krwi. Mają one wygląd istot zwyrodniałych. Ogród zoologiczny w Lipsku posiadał takie lwy, które z łatwością rozpoznawano. Zwierzęta te są nadzwyczaj niebezpieczne. Autor opowiada o pewnym słoniu, który przyjaźnił się z kozą i stawał się dzikim, gdy kozę z jego klatki usunięto.

Zdarzają się także wypadki obłąkania u papug i innych ptaków.

Walka z dziwolągami

SKRÓTÓW.

W paryskich kołach literackich poruszona została sprawa zaprotestowania przeciw używaniu skrótów literowych lub dziwacznych nowotworów językowych. Podobnie jak i w innych krajach, skróty te powstały przeważnie w okresie wojny i zostały zaadoptowane zwłaszcza przez prasę. Pod tym względem Francuzi prześcigają dziś już nawet Amerykanów i Anglików. Przed wojną znaliśmy skrót USA. i było rzeczą powszechnie wiadomą, że oznacza on Stany Zjednoczone, zarówno jak w czasach starożytnych skrót SPQR. oznaczał senat i naród rzymski. Obecnie jednak w pismach francuskich roi się od wszelkiego rodzaju znaków literowych, które dla niewtajemniczonych są istną chińszczyzną. Któryż bowiem cudzoziemiec albo niedość pojętny Francuz domyśli się, że SDN. oznacza Ligę Narodów (Societe des Nations), SFIO. partję socjalistyczną lub CGT. — konfederację pracy? Francuzi tak już przyzwyczaili się do nowych tajemniczych znaków, że oznaczają radjo cyfrą TSF. (telegraphe sans fil), służbę pocztowo - telegraficzną skrótem PTT. Pomijamy już tego rodzaju kryptogramy, jak STCRP. (zarząd tramwajów paryskich) lub nowotwór „Andat", oznaczający narodowy związek abonentów telefonicznych. Literaci francuscy twierdzą, że mnożenie się skrótów zagraża rozwojowi języka francuskiego i zapowiadają energiczną walkę w obronie „całych słów".

Walka taka w obronie „całych słów" przydałaby się i w Polsce.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

9)

Ostatnio rolę kwiatka odgrywała Ala, ale z tym kwiatkiem szło mu tak opornie, że zabawił przy nim dłużej. Sprytna dziewczyna umiała go trzymać w szachu, grać na przeczulonej miłości własnej, przyciągać i jednocześnie odpychać. Nie wiedział, co o niej myśleć i obawiał się, że jej dostatecznie nie imponuje.

— Panie Ryszardzie — mówiła w tej chwili zalotnym głosikiem — pojedzie pan jutro z nami żaglówką, prawda?

— Nie obiecuje na pewno — odpowiedział dyplomatycznie. — Może się zdarzyć to i owo. Spodziewam się depeszy od matki i zresztą niewiadomo, jaka będzie pogoda.

— Będzie pogoda! — zapewniła go entuzjastycznie. — Studjuję codzień niebo i zawsze wiem wieczorem, czego się spodziewać rano.

— Szkoda, że psychologja nie interesuje pani w tym samym stopniu, co meteorologja. To byłoby daleko istotniejsze.

— Kto panu powiedział, że psychologja mnie nie interesuje?

— Nikt nie mówił. Wystarczy mi fakt, że pani nie umie czytać w mojej twarzy.

Ostatnie słowa wypowiedział przyciszonym głosem, tak że usłyszała je tylko ona sama.

— Za wiele pan odemnie wymaga. Nie trzeba się było urodzić sfinksem.

Roześmiał się z chełpliwem zadowoleniem.

— Nie pani jest pierwszą kobietą, która mi to mówi. Raz nawet miałem o to okropną scenę zazdrości.

Ala żachnęła się wewnętrznie.

— Poczekaj! — pomyślała — Zrobię ja ci scenę zazdrości!

— No, więc — powróciła do przerwanego tematu — jak będzie z naszą jutrzejszą żeglugą?

— Będzie zależało od tego, czy pani umie ładnie prosić.

— Umiem prosić. Pan wie, że umiem prosić. Ja bardzo pana proszę — zaczęła melodyjnym głosikiem. — Bardzo!

— Za słabo.

— Panie Rysiu, mnie się nie odmawia — rzekła pieszczotliwie stłumionym szeptem.

— Jeszcze nie to!

Oparła łokcie na kolanach i pochyliwszy się wprzód, zajrzała mu głęboko w oczy.

— Kamieńby stopniał! — roześmiał się z lekką ironją Olszyński.

— Sułtan i niewolnica! — dodał drugi młodzieniec.

— Albo kosa i kamień — uzupełnił trzeci.

— Ej, panno Alu, jeszcze tego nie bywało — zawołał żartobliwie czwarty.

— Wpadłaś — pisknęła rozbawiona Rysia.

— Wpadłam — przyznała dyplomatycznie Ala, którą w głębi duszy ponosiła hamowana umiejętnie wściekłość. — Wpadłam, ale cóż robić?. Nawet Napoleon bywał bity.

— Więc to ma być pani Waterloo?

Odwróciła się do triumfującego hrabicza ze świetnie udanem ożywieniem.

— Składam broń — rzekła wdzięcznie. — Niech zwycięzca podyktuje warunki pokoju! Zdaję się na jego łaskę i niełaskę.

Siński śmiał się zadowolony.

— Przedewszystkiem biorę do niewoli całą armję nieprzyjacielską — odpowiedział znacząco. — Co się zaś tyczy warunków pokoju, to żądam, aby konferencja pokojowa odbyła się w cztery oczy.

— Niech i tak będzie — odparła niby to z westchnieniem. — Nie mam prawa protestować. Kiedy mam się stawić?

— W tej chwili przy tamtych koszach — wskazał ręką na kilka koszów plażowych, oddalonych może o dwieście kroków.

Ala wstała posłusznie.

— Wojna, to wojna.

Wyszli z łodzi na piasek. Reszta towarzystwa pozostała na miejscu. Młodzi ludzie spojrzeli na siebie ubawieni. Rysia okazała nienkrywane zdziwienie.

Ryszard ujął Alę pod rękę.

— No, wreszcie jesteśmy sami. Nienawidzę tłumu koło kobiety, która mnie interesuje. Nic bardziej poniżającego, jak być jednym z wielu. Jestem z urodzenia indywidualistą i nie uznaję psychologji rywalizujących sam... — Zakrył usta dłonią. — Przepraszam panią za zbyt realistyczne określenie, ale ta gwardja, która otacza pani rydwan, doprowadza mnie do białej pasji.

(D. c. n.)

„OŚWIĘCIM"

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN i SAMOCHODÓW S. A.

Tel. 47 Oświęcim Telegr. „Famis"

Wystawiamy na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, pawilon Nr. 13 i 19 b.:

SAMOCHODY
OSOBOWE
CIĘŻAROWE
AUTOBUSY

„OŚWIĘCIM — PRAGA"

„OŚWIĘCIM—PRAGA—AUTO"

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Katowice: Plac Wolności 9.
Kraków: Kremerowska 6.
Poznań: Plac Wolności 11.
Lwów: Jagiellońska 7.
Warszawa: Kredytowa 4.

Ważne dla mieszkańców Pogoni.

Gastronomja przy ul. Ciepłej Nr. 4, jest jedna jedyna na całej Pogoni, która prowadzona jest wzorowo, hygienicznie i fachowo, przez znanego i fachowego gastronomistrza K. Chojnackiego. Wydaje obiady smaczne, pożywne i niedrogie. Obiad 1.50.

Jednocześnie wzywam ludzi tych, którzy rzucają oszczerstwa do zaprzestania takowych, w przeciwnym bowiem razie winnych bezwzględnie będę pociągał do odpowiedzialności sądowej.

Polecam się nadal łaskawym względom Szanownej klijenteli i pozostaję

z poważaniem

(—) **K. Chojnacki.**

AUTOEKSPRES

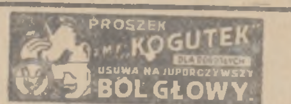
Sosnowiec—Mysłowice STADJON.

Od 1 lipca b. r. dojeżdżają autobusy aż do

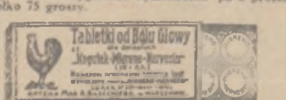
STADJONU w MYSŁOWICACH.

Odjazd z Sosnowca ul. Małachowskiego co godzinę od godz. 7.30 do godz. 21.30.

Towarzystwo Komunikacji Samochodowej Sp. z o. p.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. **Cena zł. 1.50 gr.** Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin"** w oryginalnem opakowaniu **Gąseckiego.** 6909

POCić się?



ANODOR MEDIKOS

ZAPOBIEGA RADYKALNIE NADMIERNEMU WYDZIELANIU SIĘ POTU.

NIE PLAMI BIELIZNY I ODZIEŻY.

BACZNOŚĆ
cierpiący na przepuklinę.

Moje poważne cierpienia na przepuklinę, które mnie przez 10 lat trapiły, wyleczyłem specjalną receptą naturalisty bez operacji i przeszkody w pracy. Potrafię teraz pracować nadal bez opaski i bez trudu. Wyjaśnienia udzielam każdemu w Mysłowicach, Hotel Francuski, pokój 3, tylko w niedzielę 6 lipca 1930 r., od 9 przed poł. do 5 popoł. Posiadam wiele podziękowań.

Naturalista JAN MRUCZEK
Król.-Huta, ul. św. Pawła 7. 3020

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Samochód osobowy „Fiat" model o 503, kareta, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Inż. Maruszewski, Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 3334-3

Do sprzedania motocykl marki AJS.500ccm. na chodzie mało używany. Informacje u p. O. Chojnego ul. Biała Nr. 9. 3323-3

Masło, jaja, sery hurtowo sprzedaje „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu, telefon 14-25. 3190

POSADY i PRACE

Kierownik nowoczesnych kamieniołomów, jednocześnie **mechanik** poszukuje posady. Wiadomość Sosnowiec Orla 24, księgarnia telefon 6-99. 3296-3

Młody technik handlowiec ze znajomością francuskiego, z kilkoletnią praktyką w kraju i zagranicą zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod W. B. 3320

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sokulowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3278-7

Posadę najłatwie: otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Piłsudskiego 3. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 3326

ZGUBIONE DOKUMENTY

Kazimiera Brożynówna zgubiła świadectwo szkolne, wydane przez gimnazjum Rzadkiewiczowej w Sosnowcu. 3291-3

NAUKA I WYCHOW.

Dla początkujących udzielam w Zagłębiu języka: niemieckiego, francuskiego i angielskiego pojedyńczo i w grupkach domowych. Ceny przystępne. Zgłoszenia pod J. P. do „Kurjera Zachodniego". 3327-2

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46 m. 14. 3328

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 7, II d. Woźnicka. 3322-2

Poszukuję jeden lub dwa pokoje na 2 osoby umeblowane z wygodami na jeden miesiąc. Oferty nadsyłać pod inżynier Sauvoge fabr. Hulczyńskiego. 3317-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Kowalska 14, Pióro. 3308-2

Do wynajęcia sklep z koncesją tytuniową w pełnym ruchu za czynszem miesięcznym i pokój z oddzielnem wejściem. Wiadomość w Administracji. 3333

Na lipiec i sierpień odstąpię 2 pokojowe mieszkanie z balkonem i łazienką — przy jednym inteligentnym panom. Zgłoszenia do Administracji sub. „Wywczasy". 3321-2

ROZNE

Ostrzegam, że za długi porobione bez mojej wiedzy przez Marję z Witkowskich Wiśniowską nie odpowiadam H. Wiśniowski. 3332-3

Rabka zdrój pensjonat „Witoldówka," Heleny Wyganowskiej — naprzeciw łazienek—odnowiony, elektryka, wodociąg, kanalizacja, bieżąca woda w pokojach. Doskonała, zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Przyjmuje się dzieci pod opiekę. 3331-6

Krynica Willa „Janka" przy ul. Pułaskiego. 5 minut do nowych łazienek. poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Ceny przystępne. Bliższej wiadomości udzielą: skład apteczny Sobieskiego 19 i p. Oraczewski ul. 1-go Maja 63 Dąbrowa Górnicza. 3515-4

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa"** i **„Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 16 lipca 1930 o godz. 10 w Dąbrowie przy ul. 3-Maja Nr. 4 odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z maszyny do pisania, szafy, dwóch stołów biurowych, biurka presy żelaznej z szafeczką i wieszaka oszacowanych na Zł. 700. należących do f. „Edmund Mirek i S-ka" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9-10 spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie Górniczej, ul. 3 Maja 14.

Dąbrowa, dnia 28 czerwca 1930 r.

Okręgowy Egzekutor Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.
A. WROBEL Okręgu Dąbrowskiego.

3319

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ **Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"**

DZIŚ! **„PRAWO MĘŻA"** Dramat w 10 aktach. W rolach głównych **Billie Dove i Rod La Rocque.**

Sensacyjny Nadprogram **Ostatnia Rewja „Morskiego Oka" p. t. „UŚMIECH WARSZAWY"** **Wystąpi cały zespół Teatru „Morskiego Oka"** (na ekranie).

Następny program **„Zakazane godziny"** w rolach głównych **RAMON NOWARO.**

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.

Od czwartku 3-go do niedzieli 6-go lipca włącznie

„KOBIETA KTÓRA GRZECHU PRAGNIE" Wielki erotyczny film polskiej produkcji. W roli głównej **Nora Ney.**

Tylko 4 dni. **Tylko 4 dni.** **Gościnne występy Zespołu artystów pod kierownictwem JANUSZA SCIWIARSKIEGO**

NA SCENIE **„FOKUS-POKUS"** Wielka przebojowa rewja w 14 obraz. pióra **Janusza Sciwiarskiego, Kazimierza Brzeskiego, Edwarda Reja.** **Z udziałem 16 osób. Na czele z KATJĄ MASŁOWĄ** ulubienicą Publiczności i **JANUSZEM SCIWIARSKIM** humorystą-autorem

KINO „CZARY" W CZELADZI.

Od czwartku 3 do soboty 5 lipca r. b. król sensacji **EDDIE POLO** w swym czołowym filmie p. t. **„DZENTELMEN WŁAMYWACZ"**

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz. powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filie:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4: OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI